WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, wtorek 25 stycznia 1938 Nr. 25

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Czy Polska i Rumunia uniezależnią się od Ligi Narodów

Berlin 25. 1. (A) Duże zainteresowanie wzbudziło tu spotkanie ministra Becka z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Micescu w Cannes. Niemcy dopatrują się w spotkaniu tym nowego dowodu zacieśnienia się stosunków polsko - rumuńskich. W szczególności fakt, że spotkanie nastąpiło jeszcze przed sesją Ligi Narodów, a więc przed spotkaniem się z ministerm Delbosem i Edenem uważa się za dowód jaką wagę Rumunia przywiązuje do ścisłego kontaktu z Polską. Korespondent „Berliner Tageblatt" z Genewy twierdzi, że ministrowie omówili wspólne stanowisko obu państw w Genewie w kwestii żydowskiej, oraz sprawę problematu neutralności dla uniezależnienia się zupełnego od Ligi Narodów. Sugestie takie słyszeć można było w tutejszych kołach politycznych w ostatnich czasach

Wojna japońsko-sowiecka na widowni

Ryga 25. 1. (A) W przewidywaniu zbrojnego konfliktu z Rosją sowiecką i z uwagi na możliwość przedłużenia się wojny w Chinach, rząd japoński według otrzymanych tu wiadomości z Dalekiego Wschodu czyni energiczne przygotowania, które mu pozwolą prowadzić wojnę conajmniej 4 lata. W tym celu premier Konoye wydał zarządzenie celem przygotowania całego przemysłu japońskiego do wymogów długotrwałej wojny. Opracowanie planów zostało powierzone specjalnemu narodowemu komitetowi planowania. Plan będzie w najbliższych dniach przedstawiony tokijskiemu parlamentowi. Cesarz Hirohito bierze osobisty udział we wszystkich przygotowaniach, a zwłaszcza we wszystkich demonstracjach, mających na celu podniesienie ducha wojennego. Japoński sztab generalny opracowywuje projekt nowej strategicznej drogi z Chin przez Sjam do oceanu Indyjskiego i zatoki Bengalskiej. Droga ta ma być odpowiedzią na potężne fortyfikacje angielskie w Singapur, zwane Gibraltarem Wschodu.

Przykry dla Sowietów zatarg z Anglią

Londyn 25. 1. (A) Zatarg angielsko - sowiecki z powodu żądań Sowietów aby liczbę konsulatów angielskich w Sowietach zredukowano do jednego przybrała nieprzyjemny dla Sowietów obrót. Rząd angielski zamiast zamknąć konsulat w Leningradzie — jak tego pragnął rząd sowiecki — zamknął konsulat w Moskwie, a utrzymał w Leningradzie, zmuszając tym samym urzędników sowieckich, udających się do Anglii do odbywania 300-kilometrowej podróży z Moskwy do Leningradu, celem uzyskania wizy angielskiej.

Tajemniczy plan uprowadzenia cadyka z Góry Kalwarii

Warszawa 25. 1 W kołach ortodoksyjnych Warszawy wielką sensację wywołała wiadomość, która w dniu wczorajszym nadeszła z Włodzimierza Wołyńskiego. We Włodzimierzu od kilku tygodni w majątku swego chasyda i powinowatego Joska Kaca, właściciela domu w Warszawie przy ulicy Ceglanej 10, przebywa cadyk z Góry Kalwarii — Alter.

Ostatniej soboty bawiło tam bardzo wielu jego zwolenników którzy specjalnie przyjechali z wizytą do rabina. Wśród obecnych po dejrzany swym wyglądem zwracał uwagę pewien osobnik ubrany jak chasyd. Nie chcąc go spłoszyć, zawiadomiono policję dla sprawdzenia tożsamości nieznajomego.

Jakież było przerażenie, gdy okazało się, iż nieznajomy

ma przyprawioną brodę, rewizja zaś osobista ujawniła u niego 2 rewolwery.

Osobnik ten został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Dalsze badania ustaliły, iż ujęty należał do tajemniczej bandy która planowała

uprowadzenie cadyka Altera i zażądanie następnie okupu za jego zwolnienie.

Dalsze śledztwo w toku

Krwawy Weidemann znalazł naśladowcę w Polsce

Jest nim morderca szofera taksówki

Warszawa. 25. 1. (A) Śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa pod Młocinami postępuje szybko naprzód. Ustalono już, że zamordowany był szoferem taksówki i nazywał się Jan Szlendak. Był on ubogim człowiekiem — zamordowanie go nie miało zatem celu rabunkowego, lecz, jak przypuszcza policja, morderca miał na celu zabranie taksówki, celem przeprowadzenia jakiegoś zbrodniczego planu którego szczegółów jeszcze dotychczas nie odkryto.

W świetle szczegółów, które śledztwo już wykryło, zbrodnia ta nabiera rysów niezwykłej potworności i grozy. Bestialstwo, z jakim została dokonana przypomina żywo przestępstwo krwawego mordercy w Paryżu Weidmanna, który podobnie jak Władysław Skwieracki (tak brzmi nazwisko i imię mordercy) mordował swe ofiary i zakopywał w lasach podmiejskich. Jak można wnioskować z okoliczności zbrodniarz Skwieracki jest mordercą, odznaczającym się niezwykłym cynizmem i przebiegłością. O jego zimnej krwi świadczy fakt, że już po wykryciu zbrodni odważył się przyjechać do Warszawy ze skradzionym samochodem i zajechał do jednego z garaży. W pewnej chwili stwierdził jednak, że został zdemaskowany przez szoferów, którzy znali wygląd auta ze zdjęć zamieszczonych w prasie. Mimo to nie stracił on zimnej krwi i w chwili, gdy jeden z szoferów udał się do telefonu, by zawiadomić policję, zdołał wymknąć się z matni W obecnej chwili pościg za zbrodniarzem trwa.

35 milj. na inwestycje kolejowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 1. (A) Dziś na stole obrad komisji budżetowej Sejmu znajduje się budżet ministerstwa komunikacji, referowany przez posła Budzyńskiego.

Dochody tego ministerstwa w dziale administracji wynoszą 25,200.000 zł, w roku ub. zł 20,500.000.

Wydatki 74,500.000, w roku ub. zł 49,932.000

Zwiększenie wydatków spowodowane jest przede wszystkim wzrostem kredytów na utrzymanie dróg kolejowych. Wpływy PKP — przewidywane są w wysokości 1,19270.000 — a wydatki w sumie zł 957,490.000. Z nadwyżki wpływów nad wydatkami w wysokości zł 61,780.000 — przeznacza się zł 42,000.000 — na spłatę do skarbu państwa a zł 19,780.000 na dopłatę do funduszu inwestycyjnego w P. K. P. Wraz z własnymi wpływami tego funduszu ogólna kwota na inwestycje kolejowe wyniesie zł 35,000.000.

Dochody z przewozu towarów na PKP obliczone są na przeszło pół miliarda zł a z przewozu osób na około zł 230,000.000.

W toku dzisiejszych obrad zabierze głos p. minister Ulrych.

Książę von Donnersmark przed sądem niemieckim

Berlin. 25. 1. (R) Na mocy ustaw dewizowych, sąd nadzwyczajny w Hamburgu pociągnął do odpowiedzialności 69 l. księcia von Donnersmarka, który po wojnie był głównym pełnomocnikiem domu książąt Schaumburg—Lippe oraz członkiem rady nadzorczej szeregu wielkich przedsiębiorstw. Książę Donnersmark wysłać miał według aktu oskarżenia, zagranicę olbrzymią sumę pieniędzy i nie zameldował władzom znajdujących się zagranicą walorów. Od roku 1931 do 1933 z dwóch jego kont bankowych podniesiono sumę 370 tys. mk, których użycie nie mogło być ustalone. Oskarżony wypiera się winy, oświadczając, że pełnomocnictwo do dysponowania kontami miał jego syn, zamieszkały stale w Holandii. Oskarżony nie wiedział, gdzie syn jego ulokował podniesione z banku pieniądze. Syn księcia Donnersmarka zeznał, że pieniądze te użył na potrzeby rodziny. Sąd uniewinnił księcia Donnersmarka, natomiast co do jego syna stwierdził, że uwalnia go od kary nie z powodu udowodnienia niewinności — lecz z braku dowodów winy

Ostra reakcja Finlandii

na incydent graniczny z Sowietcmi

Helsingfors. 25. 1. (R) Cała prasa fińska bez różnicy poglądów domaga się energicznego wystąpienia rządu oraz wzmocnienia straży granicznej w związku z postrzeleniem przez straż sowiecką żołnierza fińskiego oraz uprowadzeniem 2-ch rybaków.

Organ lewicowy „Suanem Soc. Deml" — stwierdza, że sytuacja na granicy wschodniej nie jest taka, jaką być powinna. Pismo domaga się wyjaśnienia sprawy a wobec nieposzanowania przez Sowiety układu granicznego wzmocnienia bezpieczeństwa na pograniczu.

Fasystowski dziennik „Ajas Suunta" dowodzi, iż wypadek sprowokowany został przez Sowiety z całą premedytacją. Dziennik domaga się zmiany dotychczasowego stanowiska ministerstwa spraw zagraniczn., wobec Sowietów.

Liberalny „Helsingin Sanomat" domaga się zdecydowanego wystąpienia rządu i uniemożliwienia Sowietom stałego gwałcenia granicy.

Wielkie nadużycia w Rumunii

Czerniowce. 25. 1. „Porunca Vremii" donosi ,że w magistracie i prefekturze m. Craiovx wykryto wielkie nadużycia. Kasjer miejski Catrona zdefraudował sumę 1 milio na lei, przeznaczoną na budowę wodociągów, a kierownik biura technicznego prefektury Lepadjtdsck sprzeniewierzył blisko 2 miliony lei z funduszów na budowę szkół.

Obydwu winnych aresztowano.

Litwinow wyjedzie do Genewy

Genewa. 25. 1. (A) Wiadomość, że komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów wywołała tu wielkie zdziwienie. Poprzednio komisarz Litwinow oświadczył, że z powodu prac w komitecie wykonawczym do Genewy nie będzie mógł wyjechać.

—<>—

Krwawy napad bandytów na kasjera tartaku

Warszawa, 25. 1. (A). Groźny napad bandycki wydarzył się pod Radzyminem. Do pokoju kasjera tartaku przy stacji kolejowej Bedlena znajdującej się w odległości 7 km od Radzymina wkradli się w nocy dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w dwa rewolwery, Obrabowali oni obecne w tym pokoju 4 osoby, zabierając zł 12.000 gotówką, które należały w większej części do obecnego w pokoju kupca drzewnego, Niemca z Gdańska. Następnie bandyci zbiegli do lasu. W pół godziny później kasjer wszczął alarm, telefonując na policję. Wszczęto pościg i w odległości 15 klm od miejsca napadu natrafiono na uciekających bandytów. Wynikła strzelanina, w czasie której dwaj bandyci zastrzelili kupca z Gdańska. Jeden z bandytów został ciężko ranny, drugiego schwytano. Obaj bandyci pochodzą ze wsi Płudy w powiecie radzymińskim. Nazwiska kupca z Gdańska nie zdołano dotychczas jeszcze ustalić.

—<>—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25. 1. (A) Dziś padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 149101.
50.000 zł. Nr 43747.
30.000 zł. Nr 190240.
10.000 zł. Nr 54542, 90308, 98770.
5.000 zł. Nr 182771, 188679.
2.000 zł. Nr 15118, 17642, 33489, 37341, 37620, 47364, 49773, 53038, 61038, 64391, 67144, 71820, 87230, 90288, 109781, 117776, 130922, 134284, 140546, 176878, 181002.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 25. 1. (X) Akcje: Żyrardów: 67½—71, Starachowice 30—30¼, Węgiel 31¾, Cukier 37—37¼, Bank Polski 116¼—117.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% poż. inwestycyjna I. em. 81¾, II. em. 82½, 4% poż. dolarowa 42, 5% poż. konwersyjna 68¾, 4½ % poż. wewnętrzna 65½, 4% poż. konsolidacyjna gruba 68, drobna. 67.

Tendencja niejednolita.

Zwłoki kobiety w lesie

W lesie Głodkowice pow. opatowskiego znaleziono zwłoki nieznanej kobiety. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że zmarłą jest Regina Sławęcka, zamieszkała ostatnio w Ćmielowie pow. opatowskiego. Sławęcka cierpiała na epilepsję i według orzeczenia lekarza, zmarła wskutek ataku epileptycznego.

„Od stosunku do mniejszości narodowych zależą przyszłe losy Polski"

Każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia

Ale hasło „walka ekonomiczna — owszem" pozostaje w mocy

Expose premiera Składkowskiego w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 25. 1. (Sin). Wczoraj około północy, na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych zabrał głos p. premier gen. Składkowski, który wygłosił dłuższe przemówienie. P. premier oświadczył m. in.:

Wysoka Komisjo! Kolega referent pos. Wojciechowski, odważnie rozchylił cyfry budżetu i można powiedzieć, że uchwycił najtrudniejsze zagadnienia życia naszego i naświetlił je w sposób głęboki, pouczający, wobec czego nie mam wprost serca walczyć z nim o szereg zarzutów, które zrobił przy sposobności rządowi, a które napewno w części są zupełnie słuszne.

Chciałbym Wysokiej Komisji naświetlić tu dwa główne zagadnienia, koło których obracały się przemówienia wszystkich kolegów, bo chyba koledzy nie wymagają ode mnie, abym 26 kolegom mógł odpowiadać.

Pierwszym zagadnieniem jest sprawa wypadków z ub. roku w Małopolsce, drugim sprawy mniejszościowe, w środku powiem parę słów o samorządzie.

Zeszłoroczne zajścia w Małopolsce

Wypadki, związane ze strajkiem rolnym zostały również naświetlone przez p. referenta. Stwierdzam, zupełnie szczerze tak, jak to zrobiłem na plenum Sejmu, że rząd tej sytuacji nie przewidział, nie docenił i to jest winą i błędem rządu.

Natomiast będę bronił samych metod opanowania tych rozruchów, a to dlatego, że na tym tle powstał cały szereg opowiadań i zarzutów.

Wogóle ten rok w szeregu ostatnich lat w Polsce jest najspokojniejszym. Dlatego nie mogę zgodzić się z mniemaniem, że z chwilą zaprowadzenia przeze mnie zwartych oddziałów policji, te krwiożercze oddziały biegają po Polsce i strzelają do obywateli, jak to na poprzednim posiedzeniu komisji jeden z kolegów był łaskaw powiedzieć. Małą ilość 12 zabitych w ciągu roku przy usuwaniu zamieszek w Polsce zawdzięczamy temu, że w 41 wypadkach zwarte oddziały policji rozpraszały bez strzelania, a tylko w dwóch wypadkach, poza wypadkami w Małopolsce — musiały użyć broni palnej.

Ażeby okazać, że musiały użyć w tym wypadku broni palnej, że była to wyjątkowa zupełnie sytuacja, za pozwoleniem p. prezesa, wniosę tę broń, której używały uzbrojone bandy chłopów w Małopolsce, by kolegom pokazać, iż to nie było rozpraszanie tłumów bezbronnych.

(P. premier demonstruje broń).

Ponieważ zaś strzeżonego Pan Bóg strzeże, a przewaga kolegów byłaby wybitna i mógłbym być sterroryzowany w czasie przemówienia, jedną kosę zabieram ze sobą, resztę proszę sobie obejrzeć.

(P. premier mówi dalej, opierając się na kosie).

Ten pan kolega, który mówił wtedy, że policja powinna była rozproszyć chłopów, uzbrojonych w takie kosy, bez strzelania, wyobrażam sobie jakby wyglądał, gdyby stanął z karabinem naprzeciw takiej kosy. Gdyby policja miała wtedy nie strzelać, byłaby rozbrojona i na pewno mauzery dostałyby się w ręce chłopów i to chłopów podburzonych. A wówczas nie wiadomo, jakby się cała operacja skończyła.

Proszę kolegów. Aby kolegom pokazać warunki, w jakich działały oddziały policyjne w tym czasie w Małopolsce środkowej, pragnę opisać kolegom zajścia pod Lipnikiem.

Otóż Lipnik jest w pow. brzozowskim i ta walka jest charakterystyczna dlatego, że najczęściej przedstawiało nam się ją w ten sposób, że oto w jakiejś wsi były nieporządki, wtedy wezwano policję, policja wkroczyła do tej wsi, zrobiła szereg przykrości chłopom, gdy ci, zbuntowawszy się, rzucili się na policję, wtedy ona strzelała.

Otóż wcale tak nie jest — było więcej takich wypadków, gdzie wcale tak nie było.

Ja to opiszę w związku z raportem, który mam od dowódcy tej kompanii. Dla charakterystyki jego powiem, że nie jest on wcale policjantem wychowanym na jakimś biciu ludzi, jest to Peowiak z Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Otrzymał on rozkaz przyjechania z Warszawy i zameldowania się w Dynowie u nadkomisarza, ponieważ porządek jest zagrożony. Nie znał zupełnie sytuacji, jechał drogą z Dubiecka do Dynowa około południa dnia 18 sierpnia. Nie wiedział nic, co się dzieje.

(W ty mmiejscu p. premier demonstruje mapę).

Kiedy podjeżdżał — do skrzyżowania dróg, idących od Dubiecka do Lipnika sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że na prawo znajdował się las i szedł sstrumyk, około którego jest tartak i młyn, obok nich jezioro i dalej szosa jest na nasypie, tak, że trudno jest zjechać, manewrować policyjnymi samochodami obok jest bagno, przez które przejść trudno. Otóż, kiedy jechał w południe, nie znając zupełnie sytuacji, z Dubiecka do Dynowa, nagle zauważył w tym miejscu barykadę, ułożoną z kilku bali na drodze i koło niej około 40 chłopów.

Jak panowie widzą, nie ma tu żadnej wsi, w którejby policja zrobiła coś chłopom, natomiast jest doskonałe miejsce dla zrobienia zasadzki, bo jest droga na nasypie, z którego trudno zjechać, jest bagno, jest zakręt, jest strumyk, jest las, z którego można strzelać.

Otóż, jadąc w południe, zauważył on czterdziestu kilku chłopów, stojących za kilku balami sosnowymi, które zostały przyniesione tu ze składu tartacznego i ułożone w tym samym miejscu na szosie. Nie znając sytuacji, zsiadł z auta, podszedł do tych chłopów i powiedział:

„Co tu gospodarze robicie za kawały, przeszkadzacie przejechać".

Na to jeden z chłopów powiedział:

„Panie kapitanie, ci ludzie sami nie wiedzą co robią, sami nie wiedzą, czego chcą".

Poczem chłopi odeszli do lasu. Wobec tego dowódca kompanii kazał zdjąć barykady i spokojnie ze swym oddziałem pojechał, jak miał rozkaz, do Dynowa. Czyli, gdy się pierwszy raz spotkał z tymi chłopami, to gdyby był tym krwiożerczym człowiekiem, to mógł ich aresztować, bić, albo rozpędzić siłą. Tego nie zrobił. Widzimy więc, jak rzecz się przedstawia.

Tegoż dnia w Dynowie wieczorem o godz. 22.30 dowódca tej kompanii policji otrzymał rozkaz z wiadomością, że Dubiecko, miasteczko leżące w odległości 14 klm., przez które przejechał w południe, ma być zaatakowane przez bandy chłopskie, że pogotowie i samoobrona w tym miasteczku nie wystarcza, wobec czego tam tejsze władze proszą, żeby przysłać kompanię policji, by ich na noc ubezpieczyła przed napadem chłopów.

Wobec tego o godz. 22.30 wyjechał z Dynowa i dojechał znaną mu drogą do miejsca, wskazanego na mapie. Około godz. 11 kolumna jego stanęła na szosie.

Była cicha noc, padał deszczyk, żadne odgłosy nie dochodziły, deszcz tłumił wszelkiego rodzaju szmery. Kiedy kolumna spokojnie przyjechała tutaj, nagle w świetle reflektorów zauważyła wielką barykadę, złożoną z 20 bali 10-metrowej długości, bali tartacznych, ułożonych na szosie. Wobec tego komendant zatrzymał kolumnę i w świetle reflektorów kazał zejść jednej drużynie i zacząć usuwać barykadę. Kiedy drużyna zbliżała się do barykady, nagle rozległy się głośne „hurra" i drużyna została zasypana strzałami z takiej właśnie krótkiej broni karabinowymi i z siekańców, tak, że nie mogła dojść do barykady i musiała się zatrzymać.

Słysząc z głosów „hura", że napastników musi być parę tysięcy, kazał dać salwę ostrzegawczą w górę i drugi raz drużynie podejść do barykady.

Przy drugim podejściu drużyna została również zasypana ogniem i równocześnie w świetle reflektorów zauważył, że masy chłopskie, leżące w kartoflach blisko szosy, zaczynają przebiegać koło strumyka na drugą stronę szosy. Jednocześnie drużyna, usuwająca barykadę, została znowu zasypana strzałami, wobec czego kazał dać salwę do przebiegających chłopów.

Wtedy drużyna rzuciła się do rozbierania barykady i znowu została ostrzelana, wobec czego kazał dwom drużynom rzucić się do ataku na bagnety.

Przed tym chcąc sterroryzować chłopów, padła jedna jeszcze salwa, czyli były dane wszystkiego dwie salwy w obronie.

W świetle reflektorów drużyna rzuciła się na bagnety i chłopi wystraszeni salwą zaczęli uciekać do lasu. Drużyna pomogła szybko uprzątnąć barykadę. Wówczas przeszukano pole, znaleziono jednego zabitego chłopa, jednego rannego, jednego zdrowego. Zabrano wszystkich, a przez ten czas usunięto barykady. To wszystko trwało dwie godziny.

Niestety, okazało się, że dwa ostatnie samochody są tak zniszczone strzałami i kamieniami, że nie mogą jechać, musiał je więc zabrać na sznur i pojechać do Dubiecka, gdzie jeszcze miał trzy barykady po drodze, ale już nie strzeżone.

W Dubiecku zastał już całe miasteczko na nogach, pogotowie i wszyscy z latarniami patrolowali miasto, ponieważ był zapowiedziany napad chłopów. Chłopi jednak, posłyszawszy strzały, uciekli. Wobec tego policjanci zostali na noc w Dubiecku, ubezpieczając miasteczko.

Czyli mamy tu typowy przykład, że tych chłopów wcale nikt nie atakował, wcale nawet nie wchodził do ich wsi.

Chłopi w miejscu dobrze wybranym przez jakiegoś podoficera, a może nawet oficera, w miejscu typowym, zrobili zasadzkę na policję, żeby ten oddział policyjny zniszczyć.

Że tak było, dowodem tego są oględziny w sądzie w Dubiecku tych dwóch samochodów, które nie mogły ruszyć z miejsca. Były one w wielu miejscach postrzelane z broni palnej chłopów. I to jest jedna z typowych walk, które odbyły się na tym terenie, walk, które wcale nie świadczą o krwiożerczej policji, bo oczywiście policja mogła stanąć i rżnąć salwami, póki by jej starczyło nabojów, gdyby miała chęć wyładowania się i natychmiastowego uderzenia.

Zresztą sądy wykazują, widzimy, że jest 317 osób już zasądzonych, z czego widać, że wyroki są surowe, ponieważ przestępstwa są duże. Ale ani razu nie było powiedziane, że policja użyła broni niepotrzebnie. To jest dowód, kiedy to

było konieczne.

Chciałem naświetlić w ten sposób wypadki w Małopolsce z punktu widzenia ich zlikwidowania.

Sprawa samorządu

Tu parę razy koledzy byli łaskawi mówić z pewnego rodzaju powątpiewaniem o samorządzie, że taki nie istnieje. Na trzy tysiące sto kilkadziesiąt gmin mamy tylko 111 wójtów mianowanych. Reszta wójtów jest wybierana, z tego jeszcze dwudziestu nota bene w ten sposób, że wybory są w biegu.

Koledzy wiedzą zapewne o tym, że odbyły się obecnie wybory na sołtysów, te wybory odbywają się w dalszym ciągu i odbywają się w sposób uczciwy. Wydałem wyraźny rozkaz, że ten tylko nie może być zatwierdzony, kto jest nielojalny wobec państwa, natomiast ten, kto wykaże się, że będzie pracował, choćby był ze stronnictwa opozycyjnego, ma być wybrany, ma objąć urzędowanie.

W dalszym ciągu przy następnych wyborach samorządowych, których odbędzie się w tym roku dużo, postaram się również tej wytycznej linii trzymać

Mniejszości narodowe

Wreszcie chciałbym powiedzieć kilka słów o mniejszościach narodowych.

Ja — wyznam — przystępuję do tego tematu z pewnym drżeniem, dlatego że nie jestem mówcą politycznym. Uważam, że rząd powinien być traktowany według tego, co robi, a nie według wielkich programów. Ale panowie koledzy są tacy ultraparlamentarzyści, więcej nawet jak we Francji, ustępując kolegom i nie chcąc wyglądać na takiego, który się wykręca, wygłoszę przemówienie, jak zapatruję się na sprawę mniejszości w Polsce?

Sprawa ta w każdym państwie, które ma ludność mieszaną, wcale nie jest uwarunkowana stosunkiem rządu do tych mniejszości, tylko raczej stosunkiem narodowości, która stanowi mniejszość. To jest zasadniczy punkt wyjścia, to jest zasadnicza sytuacja, która się wytwarza na długą falę.

I dlatego naród polski winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależą w znacznym stopniu losy Polski. Naród polski powinien uważać, ażeby w przejawach jego zewnętrznych do mniejszości stosunek był zawsze godny tradycji i godny wielkiego ducha tego narodu.

(Głosy: Słusznie).

Dlatego wszelkiego rodzaju objawy nienawiści czy zniecierpliwienia ze strony narodu polskiego do mniejszości uważam, że są ciężkim błędem, który wcześniej czy później na Polsce zemścić się musi.

(Głosy: bardzo słusznie).

Uważam, że niegodne jest narodu polskiego jako większości narodowej, świadomej swej roli w państwie, wszelkiego rodzaju nie dające się pomieścić w porządku prawnym nawoływania do zgniecenia lub utrudniania życia mniejszości, bo przecież musimy żyć razem i wszelkiego rodzaju nawoływania i odruchy niecierpliwości zemszczą się na współżyciu, na zwartości Polski.

Tak samo błędem jest domaganie się specjalnych praw dla większości narodowej polskiej, bo przecież dowodzi to braku zaufania we własne siły. To jest błąd kardynalny, który musi zemścić się na psychice narodu.

Wszelkiego rodzaju wystąpienia fizyczne, które prowadzą do anarchii w Polsce, chociażby były wystąpieniami odwetowymi, chociażby były wywołane chwilową niecierpliwością są najbardziej szkodliwe i obniżają wartość narodu polskiego.

Naród polski powinien mieć zaufanie do swojego rządu, powinien cierpliwie uważać, jak rząd reguluje te sprawy, bo ten rząd jest jego emanacją.

Jeżeli komuś się wydaje, że rząd jest zbyt mało energiczny lub niedostatecznie szybko załatwia problemy, może zaczekać, będąc dobrym Polakiem, aż przyjdzie rząd jego stronnictwa i będzie rządził, ale nie może sam tych kwestii załatwić.

Dlatego powtarzam, moim zdaniem, większość ma obowiązek w imię dobra Polski zachować spokój, umiar i równowagę, nie tylko dlatego, że tego wymaga interes państwa bezpośrednio, ale i dlatego, że tylko wtedy może mieć nadzieję, iż będzie mogła oddziaływać kulturalnie i gospodarczo na mniejszości.

To jest jedyna droga i obowiązek ciężki, który ma na sobie większość w państwie. To są obowiązki większości. Teraz przejdę do tego, jak powinna ustosunkować się mniejszość do państwa, w którym istnieje? Mniejszość powinna zachowywać się wobec państwa lojalnie. Ale — jak to wyjaśnił już dziś doskonale p. referent — to nie może być lojalność bierna, to nie może być lojalność formalna.

Nie, mniejszość, jeżeli jest traktowana lojalnie przez większość i przez rząd, a więc ma swoje prawa, to powinna mieć głębokie poczucie swoich obowiązków. Powinna ona zachowywać się w ten sposób, żeby lojalność jej szła tak samo, jak lojalność większości, do wzmocnienia potęgi i siły państwa, z którym jest związana. To jest obowiązek lojalności dla mniejszości, który jest warunkiem, że ta mniejszość wtedy jest pełnoprawnymi obywatelami. Jeżeli mniejszość sama spycha się do roli obywateli lojalnych tylko z punktu widzenia czysto formalnego, to sama spycha się na niższy stopień, na stopień obywateli mniej pożytecznych, a więc mniej pożądanych dla państwa.

Wtedy powstają dwa rodzaje obywateli w państwie, powstają konflikty, które zaczynają rozsadzać państwo.

Jaka jest rola rządu w takich wypadkach? Rząd jako przedstawiciel interesów państwa, musi stać stale i ciągle niezmiennie powyżej wszelkich zadrażnień i konfliktów dnia codziennego, nieuniknionych pomiędzy poszczególnymi członkami większości i mniejszości. Rząd musi patrzeć na dalsze cele państwa i je regulować. Rząd musi stwarzać warunki wewnątrz państwa, musi stwarzać tego rodzaju wspólne dobro państwa, żeby móc naprawdę sprząc wszystkie siły większości i mniejszości ku dobru wspólnemu.

Musi do tego stworzyć pewnego rodzaju minimum warunków.

Takie jest moje ogólne przeświadczenie co do stosunków mniejszości i większości w państwie.

Jednak muszę tutaj powiedzieć, że bardzo niebezpieczną rzeczą jest, jeżeli mniejszość objawia zbytnie zniecierpliwienie w dążeniu do swoich praw — bowiem wtedy powstaje nieufność między większością i mniejszością.

Ja, patrząc w oczy panom kolegom Ukraińcom, mogę powiedzieć, że w tej chwili naród ukraiński nie ma podstaw do niecierpliwości.

Ja stwierdzam, że za czasów współżycia z Polską naród ukraiński rozwija się szybko, rozwija się również gospodarczo w ten sposób, że daj Boże, żeby w całej Polsce ludność tak się rozwijała gospodarczo, jak się rozwija w części Małopolski.

Dlatego uważam, że niebezpieczeństwem jest, jeżeli naród ukraiński ulega uroszczeniom przyspieszenia w sposób gorączkowy swego rozwoju i prostowania tego, co w ciągu wieków zostało pokrzywdzone.

Sprawa żydowska

Przechodzę obecnie do spraw żydowskich. Wiem o tym, że te sprawy są nader skomplikowane, wiem o tym, że walka z Żydami nie jest walką rasistowską, to nie jest walka ras, to jest walka o przeludnienie, to jest walka z brakiem kawałka chleba, to jest walka z potrzebami ekonomicznymi.

Konflikty sprawy żydowskiej w ostatnim roku nasiliły się i rzeczywiście doprowadziły do szeregu objawów, które rząd uważając, że każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia, traktuje jako przejawy zwykłego barbarzyństwa które tępi, tępił i będzie tępił zawsze, dopóki będzie mu drogi spokój i sprawiedliwość w Polsce.

Z drugiej jednak strony ja widzę u Żydów pewną niechęć spojrzenia prawdzie w oczy.

Zachodzą w Polsce przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonywałyby się również, gdyby Żydów nie było w Polsce. To znaczy podwyższenie poziomu życia chłopstwa polskiego drogą przejścia do miast i te wyższe wartości ekonomiczne muszą być nie tylko nie powstrzymywane przez rząd polski, atle popierane, bo to są wartości wyższe ekonomiczne narodu polskiego. Dlatego Żydzi muszą zrozumieć tę sytuację, muszą zrozumieć, że walka ekonomiczna z nimi nie jest naruszeniem ich praw, ani też nie jest atakowaniem ich, jako obywateli państwa.

Że ludność żydowska nie może zrozumieć, iż ona, która przecież od dziesiątków lat nawoływała w swych pismach o podniesienie poziomu życia Żydów i dbała o to, żeby życie ekonomiczne Żydów szło mocniejszym tempem, że ludność żydowska jest zadrażniona tymi samymi momentami, odbywającymi się w społeczeństwie polskim, to mamy dowód w tym, że jest szereg niepożądanych objawów mieszania się Żydów spoza państwa polskiego, do naszych wewnętrznych trudności ekonomicznych i społecznych.

To mieszanie się jest często robione w duchu agresywnym i aroganckim i wcale nie przyczyniają się do tego, żeby uspokoić dążenia społeczeństwa i rządu polskiego. Dlatego uważam tego rodzaju mieszanie się za obrażające poczucie państwowości polskiej wszystkich obywateli i Polaków i Żydów, a za szkodliwe dla społeczeństwa żydowskiego.

W tej sytuacji ja nie będę wygłaszał żadnego programu dlatego, że ten program wynika z dnia codziennego, tak dla Polaków jak i Ukraińców i Żydów. Stwierdzam kategorycznie niezłomną wolę rządu polskiego pójścia dalszą drogą życzliwości, jednakowych praw dla wszystkich obywateli państwa oraz drogą utrzymania spokoju.

(Oklaski).

Po przemówieniu premiera na wywody poszczególnych mówców odpowiedział referent budżetu min. spraw wewn. poseł Wojciechowski.

Zamykając posiedzenie przewodniczący komisji pos. Kozłowski oświadczył, że zgłoszone wnioski i rezolucje przegłosowane zostaną przy 3-cim czytaniu.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

19)

Przekład autoryzowany

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Drowi Fryderykowi Graumannowi adwokatowi w Salzburgu, nie bardzo świetnie się powodzi. Szwagier jego, budowniczy miejski, Prank stara się dla niego o posadę syndyka w budowlanym towarzystwie akcyjnym, ale starania były na razie bezskuteczne. Dr Graumann szuka więc zapomnienia w towarzystwie młodej skrzypaczki węgierskiej Joli Kiss. Żona jego Irena otrzymuje wciąż listy anonimowe o tym flircie jej męża, nie przywiązuje jednak z początku do tych listów żadnej wagi, a nawet swą przyjaciółkę, artystkę filmową Alicję Pfann, która przejeżdżała przez Salzburg do Wiednia zapewnia, że mąż jej nie zdradza. — Anonimy miały jednak rację bo pewnego dnia dr Graumann ucieka ze swą przyjaciółką, zostawiając żonę i czteroletnią córeczkę Gertę na pastwę losu. Okazuje się, że adwokat Graumann dopuścił się też rozmaitych malwersacji które mogą mieć przykre następstwa karne. Budowniczy Prank reguluje w toku konferencji z adwokatami, zastępującymi klientów, których adwokat Graumann naraził na szkody — wszystkie sporne sprawy. Irena Graumann wynajmuje pokoje swego obszernego mieszkania turystom, którzy przybywają na festiwal salzburski. Jej kuzynka, wspomniana już artystka filmowa Alicja Pfann prosi ją, by za nią poszła na koncert Toscaniniego i wyperswadowała dawnemu jej przyjacielowi, baronowi Sternheimowi, że powinien zostawić Alicję w spokoju. Zamiast barona Sternheima zjawia się jednak Axel Sunin jeden z międzynarodowych fabrykantów broni. Z tym to Suninem spędza Irena wieczór bardzo miły. Na drugi dzień przyjechał do Salzburga dr Graumann i ma dłuższą rozmowę z budowniczym Prankiem. Graumann chce wrócić do żony i dziecka i zacząć z nią życie na nowo.

— Tak — powiedziała z respektem — jest energiczny i zawsze osiąga swój cel. Sunin raz cię widział... Jest zdania, że masz twarz a la Boticcelli... Widział cię w marcu na peronie, czy przypominasz sobie? Byłam w jego przedziale.

Irena milczała usiłując się zorientować w tym labiryncie. Na peronie w marcu. Tak, Alicja przejeżdżała wtenczas z Paryża, miała wtenczas futro nurkowe, był ciepły obszerny przytulny przedział, fiołki parmeńskie, otwarta bomboniera, zapach cygar i perfum. Był więc mężczyzna, ale dyskretnie trzymał się na uboczu. Pił rzekomo piwo, interesując się browarami. A potem w chłodnym powietrzu marcowym stało się znowu na peronie, a jasny ciepły przedział z fiołkami parmeńskiemi znikł gdzieś w mrokach. Irena natężyła swą pamięć, ale przypominała sobie bladą jakąś rękę męską, która poza plecyma Alicji otworzyła okno... Mój Boże, czy to było w marcu? Wtenczas żyło się bezmyślnie i żywiło się rozmaite nadzieje, jakby wszystko było tak naturalne; zamknęło się tchórzliwie oczy i nie chciało się wiedzieć, co będzie następnego dnia, co będzie pierwszego dnia miesiąca i w jaki sposób odpowiadać należy na pytania Gerty o ojcu.

Alicja powoli zeskoczyła z łóżka i zaczęła się ubierać. Odsunęła lekceważąco tani puder Ireny, puściła w ruch niesłychanie różnorodny aparat kremów, kredek i trojakich pudrów. Pogrążona w tym dziele upiększenia się zaczęła od wewnątrz promieniować... Dave ma tak przykro bystre oczy, zabrał ze sobą wyjątkowo piękną kobietę i nie należy go rozczarować. Irena przypatrywała się temu, odczuwając głęboki szacunek dla małej Alicji. O tak, to nielada wysiłku potrzeba, by wciąż żyć życiem zewnętrznym, wciąż być na scenie, wciąż pięknie wyglądać i interesująco rozmawiać. Ja bym nie potrafiła — przyznała się przed sobą samą zawstydzona. Nie może rozmawiać, gdy trapią ją inne myśli, jest blada, ma cienie pod oczyma, gdy jest zmęczona, albo zdenerwowana. Tak jak Lixl żyje, można jej pozazdrościć, ale w gruncie rzeczy nie jest to przecież właściwe życie. Człowiek musi mieć jakiś kącik, gdzie można być brzydkim, zmęczonym i zdenerwowanym... Widocznie jednak można na to sobie pozwolić tylko u rodziców, a potem już nie. Tak niestety już jest. Miłość bezinteresowną i bez żadnych zastrzeżeń przeżywa się tylko jako dziecko...

— Czy to nie męczy, że się musi być zawsze piękną?

— Bez treningu to niemożliwe — odpowiedziała artystka filmowa z fantastyczną powagą. Potem odeszła. Podziękowała za spokojną godzinkę i obiecała zatelefonować... Ach tak, Irena nie ma telefonu od czasu, gdy Fryc... Pośle boya hotelowego. A żegnając się powiedziała: Poślę ci boya, który wczoraj przyniósł karton. Poco jednak tak bezwstydnie skłamałaś. Wszak Sunin nigdy nie widział mego aksamitnego płaszcza popielatego.

— — — — — — — — — —

Było już zupełnie ciemno, gdy się Irena spotkała ze swym mężem. Czekał na nią na ulicy. Oświetlało go jaskrawe światło lamp łukowych, uwypuklając w ten sposób jeszcze wyraziściej prawie że żółtawą jasność jego włosów. Ten to właśnie znajomy blask wtargnął naprzód w świadomość Ireny... już z daleka. Stanęła na chwilkę, serce jej gwałtownie zadrgało, ale potem opanowała się i szła dalej, odczuwając tylko jakiś nerwowy chłód promieniujący z mózgu, wzdłuż całego ciała. Ciążyła jej teraz przyniszczona suknia, nie wiedziała, co począć z rękoma i z torbą, w której było trochę owoców dla Gerty i kilka bułek. A tam naprzeciwko stał Fryc jak gdyby dopiero wykłuty z jaja, patrząc na nią.

— Dzień dobry, Ireno — powiedział (ile ciekawych oczu patrzyło teraz spoza nieoświetlonych okien?) — byłem już na górze, Zenzi mi powiedziała, że zaraz przyjdziesz. — Czekał, ale Irena nie podała mu ręki.

— Czy to jest konieczne, Fryc? Te rozmowy i ta męka?

— Tak, to konieczne. — Stał obok niej, wytrącony z równowagi i usiłował ruchem spontanicznym wyjąć torbę z jej rąk, ale zaraz potem pożałował tego, ponieważ Irena, uśmiechając się blado, odsunęła torbę... Zwaliłeś na moje plecy większe ciężary... mówiła jej mina, a na ten niemy wyrzut zbladła twarz Graumanna. Siedem lat służby haremowej nie przeszło bez śladu, Irena zauważyła zbliżającą się burzę... O, pan i władca się gniewa. Nie odwróciła głowy, ale intuicyjnie widziała, brzydkie cienie koło jego oczu. Teraz nie obchodziło to jej, bo była rozbitkiem pędzącym po morzu na małej łódce i nie troszczącym się o to, czy wielki okręt, który kiedyś był jej domem, zmienia kurs.

Irena powoli wchodziła krętymi schodami, trzymając w ręku nawpół próżną torbę, a serce biło jej jak młot. Widziała jak jej mąż szukał nieśmiało w obcym teraz dla niego przedpokoju — wieszaka, na którym by mógł powiesić swój kapelusz. Zenzi gospodarowała poza oświetlonymi szklanymi drzwiami w kuchni, a w pokoju balkonowym brzmiał bez żadnej żenady bas śpiewaka nadwornego.

Salon był teraz ciemny i pusty, miss Wallace, która co wieczór układała pasjansa, wyszła, co Irena skonstatowała z przykrością. Fortepian był szeroko otwarty. Przez całe popołudnie ćwiczył pan Oster, o czym świadczyły porozrzucane po całym pokoju nuty, jego korepetytor palił papierosy bez przerwy, zasadniczo nie zwracając uwagi na popielniczkę, bo niedopałki pozostawiał w tym miejscu, gdzie papierosa przestał palić.

Graumann patrzał na ten nieporządek ze wstrętem; obrzydzeniem przejmowała go atmosfera przesycona zapachem mydła angielskiego i cygar.

— Czy możesz wytrzymać w takiej atmosferze, Ireno?

— Muszę — odpowiedziała po prostu — możebyś usiadł?

Jej serce wreszcie się uspokoiło — przedtem obawiała się spotkania z mężem, lękała się nie jego osoby, lecz własnego uczucia, które bezbronne mogło wybuchnąć i zaboleć. A teraz zjawił się, stał przed fortepianem, którego otwarte wieko stanowiło niejako ramy napiętej jego postaci, jasnej buntowniczej jego twarzy, a lęk Ireny przed sobą samą zupełnie się rozpłynął.

— Ireno — zaczął Graumann swój atak koncentryczny — nie odpowiedziałaś na moje listy. Nie przypuszczam, że nie odpowiedziałaś dlatego, ponieważ za mało pisałem o żalu i wiecznej miłości. Nie przypuszczałem też, że teraz rzucisz mi się na szyję ale powinnaś mi umożliwić powrót. Jeśli tego nie uczynisz, wina twoja będzie większa od mojej. — Krew uderzyła mu do głowy, jak gdyby dźwigał wielki jakiś ciężar. — Byłem bezradny — zrozpaczony — wstydziłem się przyznać do tego. Była to po prostu obawa przed skurczeniem się mego prestiżu. Czy to rozumiesz?

— Tak, odpowiedziała jego żona ze zadziwiającą gorliwością, — rozumiem to, zawsze się bałeś o swój prestiż.

(C. d n.)

PEŁNA TABELA LOTERII

(nieurzędowa) z dn. 24 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 57738

Zł. 10.000 na n-ry: 14864 75682 88200 88525 140308 144006

Zł. 5.000 na n-ry: 10787 91503 184749

Zł. 2.000 na n-ry: 19360 20051 63631 82490 86708 155229 167496 169578 193195

Zł. 1.000 na n-ry: 6400 13789 25711 27555 29855 31103 39062 39824 40909 45077 57199 68522 69937 79198 83793 85848 87767 100214 109468 111586 120553 123969 131196 132546 135124 145768 165671 175671 182265 186125 189920

Wygrane po 200 zł

14 24 84 165 73 203 70 350 466 527 43 51 66 809 13 973 1076 99 382 506 20 31 48 778 2017 109 37 45 50 215 661 813 14 3090 192 233 358 479 637 905 29 33 4046 156 78 207 86 641 873 5113 317 552 82 675 731 90 6302 94 405 90 554 735 825 906 93 7150 52 454 516 693 840 8062 72 104 282 87 663 84 93 788 848 950 66 9035 182 89 93 204 37 70 80 324 428 47 89 748 58

10082 148 333 523 607 713 17 58 975 11351 96 404 73 771 800 12011 22 71 114 79 422 511 57 720 22 875 964 13007 29 48 138 348 472 80 529 739 891 14005 113 852 83 15565 634 47 61 64 748 805 16028 53 127 213 589 690 862 908 17192 261 71 77 83 608 79 93 794 829 18054 60 62 130 93 235 62 366 516 28 39 903 9 19019 122 331 57 87 475 508 36 750 851

20107 65 771 807 931 21102 270 414 45 510 621 42 998 22231 35 373 468 517 20 783 840 23149 81 93 246 404 74 991 218 6 24018 92 115 277 319 514 844 25042 70 459 503 52 726 82 86 26961 94 27053 183 237 55 373 459 547 65 92 720 851 73 951 28039 245 515 753 963 29059 75 323 541 744 843

30099 105 311 546 71 785 803 969 84 31028 64 142 289 341 484 570 672 741 55 32208 39 321 495 503 36 54 96 775 914 70 74 33015 32 121 41 58 231 382 495 643 940 34321 49 416 60 526 610 40 41 839 74 35065 260 67 305 29 48 545 53 651 766 946 36713 99 849 37150 540 60 631 789 807 96 38204 358 400 32 599 868 958 39054 287 377 478 818 71 94 967

40048 120 483 220 71 557 601 33 721 41074 155 218 346 56 92 448 748 96 808 42269 330 561 650 71 742 52 835 993 43182 331 742 44033 70 390 411 67 87 601 11 875 985 45043 193 229 40 678 737 46158 83 216 452 62 660 808 979 47079 97 124 33 336 467 662 967 48031 96 275 311 27 404 50 509 735 65 819 89 49019 205 17 524 997

50073 96 419 39 580 609 839 961 51106 346 59 454 72 74 642 76 52026 194 436 528 893 53135 318 27 462 70 534 61 75 666 93 715 31 50 83 54049 151 234 427 61 505 633 728 926 30 55107 321 506 790 902 56141 248 453 510 27 64 77 648 718 37 55 57113 68 201 15 58 446 539 78 87 619 814 969 58043 224 305 89 429 507 73 643 961 89 59015 26 39 250 555 895

60425 90 603 60 75 875 921 58 61077 242 519 856 62018 172 208 376 651 718 817 47 929 63011 129 212 64 336 406 62 594 746 70 833 933 59 64055 127 53 90 215 651 908 65042 173 77 95 365 525 66472 84 539 79 791 886 67355 486 509 42 782 860 79 68039 110 48 200 566 659 868 69150 69 220 517 885 969

70084 407 33 37 47 523 683 702 91 833 975 71362 689 782 866 929 72178 85 92 268 75 550 656 83 756 813 928 38 73133 212 56 424 607 51 74264 381 641 614 724 55 943 75166 231 427 89 520 61 619 77 860 974 76581 649 57 80 99 767 73 841 87 900 35 77057 308 95 495 771 849 949 87 78039 303 96 439 536 71 733 843 956 71 94 79097 110 429 530 845 959

80302 17 49 454 512 73 693 769 970 81167 265 528 673 74 76 759 86 802 82055 99 359 574 637 59 95 797 914 83121 246 90 346 421 630 75 707 13 45 900 84067 283 405 23 780 85199 469 578 82 604 66 705 79 89 86052 267 74 673 798 911 23 35 97 87025 35 152 72 78 311 759 51 922 88011 25 49 135 200 14 50 52 323 497 566 683 58 906 71 89044 324 443 50 64 627 779 947

90089 216 35 728 61 79 877 81 91044 277 308 437 584 667 908 92065 270 84 484 542 676 83 851 908 93066 141 216 300 426 87 831 905 82 94041 175 346 58 862 65 66 69 904 95321 84 429 99 662 710 802 41 96072 258 79 440 525 627 715 25 845 932 97049 135 315 736 653 78 88 985 98236 451 84 592 680 99220 29 419 562 601 36 705 815 65 71 928

100142 284 99 599 848 68 101150 34 966 424 518 58 72 620 94 857 906 8 102116 306 31 75 537 83 939 103048 64 94 290 336 634 700 886 901 2 104245 486 665 883 105233 65 305 74 486 782 59 916 28 37 75 106123 454 97 532 686 851 107004 119 53 366 66 553 780 832 80 965 108010 102 291 394 95 448 594 944 109135 49 82 253 315 19 422 72 559 625 29 94 807 54 94 906 36 97

110206 30 83 503 17 74 618 56 86 735 111184 200 23 83 337 66 428 63 574 618 86 933 44 54 69 87 112510 96 613 733 823 903 113130 200 11 15 87 540 708 114260 360 448 531 65 855 913 115009 11 225 365 418 506 67 601 13 94 98 870 78 116201 374 556 894 117045 126 67 256 72 365 74 514 645 722 822 900 43 118087 102 201 19 93 301 95 481 518 21 638 818 962 69 119072 147 200 336 478 647 93 805 982

120226 35 421 99 736 74 90 888 907 121153 271 350 435 738 990 122035 96 186 214 772 806 63 123128 279 368 80 407 570 71 88 96 630 99 714 838 61 124053 174 489 90 520 52 766 809 85 125014 39 266 360 487 621 73 85 806 77 126062 273 319 521 127104 326 420 29 93 376 749 58 803 31 48 91 968 128063 124 235 95 571 770 910 39 129110 17 77 271 500 81 966 94

130024 78 297 314 507 755 829 48 82 131133 229 349 612 878 991 132114 22 51 77 267 88 365 671 133005 268 93 405 597 757 852 61 945 134108 505 940 135387 424 79 507 46 837 927 79 136085 125 335 420 620 91 979 137050 102 49 592 789 869 997 138014 102 27 210 98 442 529 608 998 139034 48 163 88 399 410 24 507 43 84 842 984 98

140129 293 307 768 80 889 141037 101 355 686 775 989 142047 86 432 96 572 708 50 832 958 143032 46 210 52 399 473 899 907 144046 217 314 415 533 634 93 778 814 41 937 45 145135 348 411 74 657 700 13 850 74 146370 93 558 78 668 854 60 147085 201 81 311 12 486 648 92 705 828 905 33 148000 48 50 127 221 69 316 58 454 566 764 801 948 149003 133 344 73

150152 60 657 79 151305 46 581 717 883 972

152153 299 408 547 812 56 153013 45 155 202 30 380 491 644 959 92 154084 261 351 518 94 760 818 63 86 155125 40 51 277 93 409 614 156119 597 630 914 157119 209 18 66 456 535 617 832 52 158039 70 166 429 524 33 753 99 863 949 159100 37 49 70 413 688 722

160125 547 647 713 35 94 918 161056 338 407 162001 225 39 328 88 570 89 819 65 163040 116 93 335 527 655 758 861 912 35 75 164113 220 333 550 850 924 165043 65 212 614 73 708 49 57 166151 252 167216 329 51 58 78 465 570 76 624 754 877 168100 308 414 541 744 169278 653 738 90 837 48 977 170166 736 45 913 171151 450 74 86 515 96 859 95 923 172063 498 728 97 962 173143 55 243 55 270 470 577 662 93 174279 361 72 423 750 84 873 175199 238 87 330 725 176088 102 217 314 498 600 72 708 51 177105 96 228 690 178117 223 63 368 423 35 77 681 706 43 179186 253 56 449 618 47 763

180133 289 316 55 493 590 601 765 904 35 181038 181 268 570 639 182060 93 270 300 457 522 38 79 733 86 183377 536 58 707 71 813 25 34 184297 662 731 825 47 185120 279 358 61 439 56 503 682 802 186265 333 64 412 569 80 652 71 899 187100 60 64 329 580 621 61 82 92 719 907 46 53 188080 125 84 555 631 717 965 67 189050 376 457 96 530 31 90 619 846 976

190007 26 125 88 243 44 74 325 815 82 942 191071 81 431 536 53 768 62 814 71 975 83 87 192283 306 24 50 97 463 588 672 803 87 934 86 193450 692 710 194342 507 24 92 624 42 [illegible] 94

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

19 102 30 319 497 750 2240 90 93 329 664 3230 300 942 4182 209 491 538 872 972 5016 91 363 6157 285 385 407 526 634 54 853 7487 826 8131 567 624 867 85 9046 56 935

10008 353 562 666 740 932 74 11739 938 95 12274 376 632 13051 288 921 14152 325 492 856 15084 412 562 16619 965 17280 735 857 18634 740 985 19003 96 530 72 714 20 92

20007 195 239 556 21238 530 22477 588 969 24284 331 416 54 686 955 25024 527 601 22 826 26021 152 223 403 651 881 27134 93 590 692 28193 295 305 84 756 820 29274 525 46

30580 31012 85 455 615 861 85 32104 51 375 792 33070 34959 35088 732 903 48 36219 70 333 436 37233 394 422 90 555 38491 714 40 39268

40422 530 812 999 41421 585 42223 772 995 43047 231 97 333 989 44348 639 94 810 921 45292 437 516 46943 46 47122 403 17 512 45 654 719 859 82 48013 182 96 225 430 654 89 747 49118 375 81 451 505 36

50024 479 84 525 29 620 852 51043 561 689 988 52034 191 643 730 70 956 53333 514 76 620 852 66 973 54155 732 55071 419 697 907 56193 231 325 49 424 532 810 57237 311 656 741 811 58094 672 703 828 925 59182 684 736 37 67

60085 523 67 733 61144 82 233 610 845 975 62088 146 492 646 87 807 9 63030 654 753 922 64585 673 721 53 65165 216 385 803 66289 402 512 610 784 67192 611 68166 288 542 789 835 69221 447

70236 513 787 858 71102 45 825 72082 119 205 354 58 502 30 784 970 97 99 73017 46 671 858 931 32 41 74213 638 780 851 75451 550 694 76066 71 204 22 639 852 991 77112 417 525 685 801 900 78130 568 896 79065 389 969

80085 121 296 402 587 689 771 82 81111 104 629 964 82017 361 752 883 83109 236 438 78 653 751 828 902 84217 483 545 916 49 85118 39 376 659 93 765 891 955 99 86296 87129 65 707 88066 476 706 819 77 909 89153 232 375 560 793 956

90841 979 91232 456 67 662 752 880 907 92411 76 642 972 73170 274 602 843 960 94075 145 273 331 467 99 530 714 95122 236 337 402 6 726 870 96078 322 25 507 9 60 670 744 89 97318 457 94 757 963 98011 277 312 414 596 99008 67 512 665

100001 20 131 608 708 850 101067 321 438 72 864 65 102049 227 762 103132 81 215 73 434 575 104138 48 265 364 764 940 105077 120 255 353 476 106088 133 310 97 760 883 107054 107 240 22 400 53 74 81 730 108653 803 109166 81 309 33 482 825

110321 430 557 878 111099 189 292 598 846 113478 551 685 87 782 958 114007 356 614 761 820 900 115095 750 116079 86 161 87 329 89 555 718 34 75 920 117025 107 76 428 729 118183 597 870 958 119257 80 813

120231 80 317 419 121172 241 83 440 534 744 122409 91 508 603 983 123058 106 265 98 830 47 124076 358 63 562 847 943 94 125007 68 464 86 707 48 926 28 73 126230 574 768 127014 50 205 436 98 757 128580 821 129018 145 300 577 83 619 921

130047 146 520 691 131046 84 680 83 955 132014 188 323 595 661 933 133615 134088 357 60 558 419 135215 42 402 136035 204 386 509 666 854 137265 503 805 29 138063 139131 784

140231 348 402 525 840 141400 576 91 142450 687 781 927 143193 325 680 776 144073 275 641 845 918 63 145207 71 457 533 775 812 147076 434 585 602 21 147754 897 148587 642 713 884 943 149106 229 316 744

150006 76 151061 123 778 840 152320 44 153126 344 481 546 786 867 154299 698 724 960 155197 211 574 156164 397 797 157548 955 158537 84 611 704 73 988 159078 211 633

160041 195 478 634 828 161021 24 162520 964 86 163491 637 751 164265 914 165024 215 794 828 74 166163 81 330 589 641 167047 247 78 395 637 715 971 168231 621 949 169272 467 757

170521 171321 445 636 172228 534 939 71 173160 327 82 555 80 690 720 841 174213 348 586 90 175717 177630 845 177249 462 70 619 749 178375 179249 383 477 758

180001 76 181 495 702 87 181011 44 285 182071 571 610 183000 68 169 240 99 434 47 61 75 606 824 184356 474 79 580 729 185049 232 397 580 645 701 186117 338 473 668 71 872 187250 87 481 537 188011 169 259 309 484 535 189095 269 998

190250 786 907 191018 204 421 521 944 192024 123 828 924 193326 64 194246 57 348 350 696 799

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 105213.

Zł 50.000 na Nr 169695.

Zł 30.000 na Nr 82391.

Zł 10.000 na Nr 96136.

Zł 5.000 na N-ry: 38918 89058 102500 118688.

Zł 2.000 na N-ry: 9524 25218 27571 37065 42244 52158 76946 83793 88299 102427 104846 106815 113593 121401 128833 137833 155175 178421 175385 177237 178960 186848 80036.

Zł 1.000 na N-ry: 11837 14226 22330 27229 30929 35616 37690 41075 49861 49392 56929 63000 72052 87734 97950 100905 125221 136670 146977 149987 175736 175765 179458 182153 193537.

Wygrane po 200 zł

228 389 442 542 93 303 31 1207 648 2306 546 685 782 963 79 3158 91 421 67 911 9009 443 508 5114 462 81 592 885 6008 26 504 19 44 883 7115 227 414 35 660 64 85 88 706 53 972 8095 700 19 47 811 9618 710 31

10247 392 518 11173 423 74 776 12676 840 989 13571 14042 53 534 15063 349 445 513 16374 586 676 17166 526 676 753 932 76 18064 263 662 19168 297 353 556 61 673 719

20159 247 584 633 76 929 21141 66 361 604 12 788 22016 471 89 736 23141 72 330 47 24023 323 654531 914 25327 26522 626 90 27792 28079 99 140 495 29103 617 731

30030 68 85 440 31617 322212 397 33134 65 34146 35350 606 19 968 36077 146 623 723 837 37442 38019 99 474 736 37763

40296 332 899 41728 946 90 43162 478 695 813 44148 60 45156 238 91 326 466 517 813 46536 775 904 47029 196 384 781 859 48522 49144 275 382 557 800

50186 398 577 701 41 54 802 51759 947 52071 387 606 770 906 53224 350 603 34114 201 328 428 781 873 55297 938 89 56202 629 98 57051 245 500 30 743 910 57 58036 511 59769 980

60246 61 61007 330 638 62081 325 316 488 921 53 63422 506 725 91 800 52 64101 551 668 720 65104 226 395 492 544 654 724 997 66057 121 209 323 537 67507 785 869 68230 53 697 642 757 69190 259 394 411 853

70226 43 307 301 71164 74 718 889 72012 12 201 414 73625 49 74099 201 609 700 75173 253 474 681 76006 104 77078 144 281 350 456 78355 499 79304 905

80047 790 99 81356 408 537 789 82072 614 981 83025 267 552 704 890 978 84251 353 475 85574 727 49 86439 576 89 631 87012 78 85 318 45 52 400 712 88219 72 616 98 793 89320 72 536 691 736 815 54

90195 820 35 91181 229 884 92870 93117 212 14 607 63 93 94051 124 222 23 40 70 457 693 754 966 95372 77 572 820 918 96346 489 95 548 901 97417 521 760 74 875 98187 359 743 859 962 99209 98 584 625

100133 93 457 101379 102269 518 811 926 103078 192 326 72 415 104071 387 451 706 105036 235 445 704 854 106268 107003 261 62 398 479 610 108918 109051 351 616 761

110036 140 306 538 111168 96 230 536 664 808 112212 48 431 534 745 113018 110 59 449 851 73 903 114167 259 115118 676 116405 527 685 702 821 964 117390 406 860 118439 727 853 932 119008 130 204 430 84 627 771 819

120065 374 589 806 121030 334 443 560 877 995 122383 665 92 124443 844 93 125114 200 310 24 610 74 769 817 126002 398 654 937 127019 469 85 655 983 128239 331 129003 157 85 90 266 511 974

130133 521 31207 422 946 132022 61 63 392 773 84 915 70 133227 387 564 730 134102 32 302 554 729 897 135170 561 772 856 954 88 136360 137236 413 926 138774 898 139053 402 573 616 899 943

14001 27 771 924 141321 500 58 142072 536 45 696 143365 475 91 506 52 61 676 790 813 56 144104 37 537 145415 44 519 703 146025 232 369 649 760 62 147027 234 495 629 839 148139 344 685 929 149089 130 289 382 692 927

150113 222 656 892 959 151809 42 152261 644 769 153836 920 154153 77 817 992 155340 937 157115 211 36 515 612 158156 239 64 577 887 159268 489 801

160756 162125 252 78 831 163230 55 304 544 164316 165276 83 563 166103 21 276 761 167074 418 29 35 677 168190 436 575 169148 63 329 614 65 920

170757 873 171126 235 371 483 856 172005 457 753 173743 943 144167 585 820 36 175259 766 962 176432 707 99 956 67 177146 255 59 178457 553 74 179070 657

180012 48 222 59 341 474 762 828 54 989 181208 515 34 82 696 182085 671 912 39 80 183035 116 431 944 184169 81 271 458 790 983 185069 683 980 186140 508 38 703 187310 477 622 923 188116 351 402 76 806 916 189791 813 946

190093 141 326 475 687 707 964 65 191855 192812 902 193075 98 322 417 868 975 85 194158 334 64 528 879 970

Intryga małżeńska w klubie brydżowym

WIEDEŃ, w styczniu.

Mąż pięknej pani Annie, znany przemysłowiec i zdecydowany wróg kart, musiał zgodzić się z tym, że żona jego była gościem w eleganckim klubie brydżowym, który odwiedzała dwa do trzech razy w tygodniu.

Małżonek nie grał w karty, lecz czuły był na wdzięki niewieście i zawiązał z pewną damą romans, który trwał już od kilku miesięcy.

Żona i przyjaciółka w tym samym klubie

Pewnego razu przyjaciółka przemysłowca, pani Edyta, opowiedziała mu, że nauczyła się grać w brydża i bywa właśnie w tym klubie, do którego chodzi jego żona. Przemysłowiec prosił panią Edytę, aby nie wyzywała losu, gdyż może się to źle skończyć. Ale pani Edyta odparła, że żona przecież jej całkiem nie zna, a poza tym ginie ona w tłumie grających.

Małżonek uspokoił się powoli, aż tu pewnego dnia pani Edyta oznajmiła mu, że jego żona również go zdradza.

W garderobie klubu brydżowego widziała jego żonę z dyrektorem pewnego banku i słyszała ich rozmowę, na podstawie której stwierdziła, że istnieją między nimi bardzo intymne stosunki. Małżonek poczuł nagle zazdrość i poprosił panią Edytę, aby chodziła teraz codziennie do klubu i obserwowała jego żonę i owego dyrektora banku.

Pułapka

Pani Edyta z zapałem detektywa zabrała się do pracy. Zaprzyjaźniła się z jedną z partnerek karcianych, panią Emmą, która znała żonę przemysłowca. Pani Emma nie podejrzewała nawet, jaką rolę mą tu odegrać.

Przemysłowiec w pierwszym zdenerwowaniu obrzucił żonę wyrzutami. Pani Annie zaprzeczyła wszystkiemu i poskarżyła się przed panią Emmi, że w klubie musi się znajdować jakiś szpieg. Przy tej okazji pani Annie wyznała jej, że od dłuższego czasu mąż ją zaniedbuje i dlatego wysłuchała próśb młodego dyrektora banku.

Pani Emmi powtórzyła słowa Annie pani Edycie, nie przypuszczając, że informuje męża swej przyjaciółki. Pani Edyta, za pomocą zręcznych pytań, potrafiła wydobywać wciąż nowe szczegóły o stosunku pani Annie. Małżonka była zdumiona, gdy mąż przytoczył jej szczegóły, o których tylko ona wiedziała.

Gra się kończy...

Przemysłowiec wytoczył żonie proces rozwodowy. Pani Edyta wystąpiła w charakterze świadka. Pani Emmi była w bardzo przykrej sytuacji, gdyż niechcąco dostarczyła dowodów niewierności pani Annie, i teraz — jako świadek — musiała wyznać wszystko, co pani Annie powierzyła jej w tajemnicy. Młody dyrektor banku grał w sądzie pożałowania godną rolę, i ze zrozumiałych powodów nie chciał zeznawać. Małżeństwo zostało rozwiązane z winy żony.

Pani Annie dopiero w sądzie zrozumiała, jaką rolę odegrała naiwna pani Emmi w losach jej małżeństwa.

Zapóźno dowiedziała się również, że pani Edyta ze względów egoistycznych podjęła się dlugotrwałych badań dla przemysłowca, gdyż chciała zdobyć jej męża na własność.

Klub brydżowy ma od tego czasu o trzy graczki mniej...

uśmiechnij się

Szkoła ministrów

W kawiarence na bulwarach dwaj Paryżanie omawiają skład nowego rządu, który w wielu resortach nie różni się wcale od poprzedniego.

— Nie mogę pojąć, dlaczego u nas tak często powierza się ponownie stanowisko ministra politykom, którzy już raz wykazali swą nieudolność i niekompetencję.

— Ależ to bardzo proste! Żeby przekonać się, czy zrobili jakieś postępy!

Uproszczenie

Literat S... przesłał swemu przyjacielowi, aktorowi G... egzemplarz swojej ostatniej powieści z serdeczną dedykacją.

Aktor odpowiedział liścikiem:

„Mój drogi! Dziękuję serdecznie za piękną książkę, lecz, niestety, nie mam czasu, by ją przeczytać. Czy nie mógłbyś mi nadesłać jakiejś przeczytanej już książki"?

Bardzo chętnie

Po ogłoszeniu wyroku sędzia poucza oskarżonego:

— Od wyroku tego może pan zaapelować, albo zrezygnować z tego.

— Dobrze, panie sędzio — odpowiada oskarżony, to ja w takim razie rezygnuję z tego wyroku.

Drobiazgi

— Będzie z tobą krucho! — mruknął piekarz, przygotowując kruche ciasto.

*

— A teraz nóżki na stół! — zawołała pani domu, polecając służącej podać nóżki cielęce w galarecie.

*

— Tępią mnie bez litości! — skarżyła się brzytwa.

*

— Może teraz odzwyczai się pan od palenia! — powiedział sędzia, skazując podpalacza na karę śmierci.

*

— Nie zatrzymuję pana! — rzekł dyrektor więzienia do zwolnionego więźnia.

*

— Niech pan nie plecie! — podburzał agitator strajkowy koszykarza.

Rachunek

W archiwum teatralnym na wiedeńskim „Burgu" zachował się oryginalny rachunek współczesnego aktora. Brzmi on:

„W tym tygodniu śpiewałem sześć aryj — 6 guldenów: latałem raz w powietrzu — 1 gulden; skakałem raz do wody — 1 gulden; za jedno oblanie wodą — 0.34 guld.; za otrzymanie dwu uderzeń w twarz — 1.08 guld.: za nadeptanie jednorazowe — 0.34 guld. Razem 9.76 guld.; które z podziękowaniem kwituję".

Imponujące

Gdy przedstawiano królowi Karolowi I. Thomasa Parr'a, który miał wówczas 152 lata i przeżył dziesięciu władców Anglii, para królewska była w złym humorze z powodu powikłań w kraju.

— Co waść zrobiłeś innego niż ludzie, którzy dożyli tak sędziwego wieku? — zapytała cierpko królowa.

— Wasza Królewska Mość — odrzekł Parr — w sto dwudziestym roku życia zostałem oskarżony o ojcostwo i... skazany.

Pliniusz o próżniakach

Pliniusz młodszy powiedział:

„Lepiej jest spędzić życie na nierobieniu niczego, niż na robieniu sobie czegoś z niczego".

Stare małżeństwo

— Powiedz, staruszku, gdybyśmy byli młodzi, czy chciałbyś znowu wziąć mnie za żonę?

— Ależ, moja droga, jest nam dobrze i przytulnie, pocóż mielibyśmy się znów kłócić?

Cierpliwości

— Gdybym tylko mógł usłyszeć od mojej narzeczonej, co właściwie o mnie myśli?

— Nie troszcz się. W osiem dni po waszym ślubie dowiesz się o tym zupełnie dokładnie.

Henryka angielska

Markiza Lambert w swojej uroczej książce pt. „Nouvelles sur les Femmes", tak mówi o Henryce angielskiej:

— Gdy z nią dyskutowano, zapominała o swoim wysokim urodzeniu i zdawała się czerpać blask godności jedynie z doskonałości swojego umysłu.

Ambasador marokański

Księżna Conti, córka Ludwika XIV, rozmawiając z ambasadorem marokańskim, wyraziła się z oburzeniem o zwyczaju posiadania wielu żon, na co pozwala mężczyznom tego rodzaju mahometanizm.

Ambasador odparł:

— Wielość naszych żon stąd pochodzi, że zalety, których szukamy w kobiecie, niepodobne są do znalezienia w jednej.

WIEDEŃ-PARYŻ W 50 MINUT

Istnieją szybkości, których nie uda się przekroczyć

Późną jesienią 1937 roku udało się w ciągu tygodnia, osiągnąć dwa tak zwane absolutne rekordy szybkości: jeden w jeździe autem drugi w lotnictwie lądowym. Na jak długo jednak? Nie ulega wątpliwości, że jeszcze w bieżącym roku będziemy świadkami rekordów, uważanych za niemożliwe.

Posiadacz światowego rekordu

W roku 1829 światowy rekord szybkości wynosił 54 kilometry na godzinę. Pobiła go słynna lokomotywa Stephensona „Rocket". Do owej chwili nie osiągnął takiej szybkości nikt. W końcu zeszłego stulecia udało się w Niemczech w próbnej elektrycznej trakcji przekroczyć szybkość 200 kilometrów na godzinę.

Inżynierowie mówili o niej z przerażeniem Gdy pędząca z taką prędkością lokomotywa najechała na wróbla np. ptak roztrzaskiwał się literalnie na krwawe strzępy o przednią ścianę parowozu. Po kilku latach auto prześcignęło ten rekord, pędząc z szybkością 210 kilometrów. W ten sposób kolej przestała być najszybszym środkiem lokomocji.

Obecnie posiadaczem absolutnego rekordu szybkości jest samolot. 24 października roku 1934 hydroplan włoskiego porucznika Angello osiągnął zawrotną szybkość 709.2 kilometra na godzinę. Jesienią ubiegłego roku udało się angielskiemu kapitanowi Eystonowi przekroczyć samochodem wyścigowym szybkość 502 kilometry. W tym samym roku Niemiec dr Wuster osiągnął na samolocie lądowym szybkość 611 kilometrów. Wolno więc wobec takich wyników śpiewać hymny pochwalne na cześć zdumiewających wyczynów techniki. Trzeba jednak miarkować zapał, porównując te gigantyczne liczby z osiągnięciami przyrody. Człowiek nie dokona wprawdzie wielkich czynów pod względem szybkości.

Najlepszy szybkobiegacz osiągnie zaledwie 40 kilometrów na godzinę. Pewne jednak gatunki antylopy osiągają 95 kilometrów, a indyjska pantera wysmukła o wysokich nogach może iść w zawody z pośpiesznym pociągiem, który robi przez dłuższy czas po 110 kilometrów na godzinę.

Największą jednak, przekraczającą granice naszej wyobraźni szybkość rozwijają ptaki i owady. Niektóre gatunki orłów lecą z szybkością do 300 kilometrów. Fenomenalną szybkość lotu rozwija mucha, odkryta przez angielskiego przyrodnika Townsenda, nosząca nazwę łacińską Cephenomya pratti. Wiedziano już oddawna, że leci tak szybko, iż wygląda w locie, jak jedna brunatna linia. Na początku wydawało się niepodobieństwem wymierzenie szybkości jej lotu. Sprytny przyrodnik wpadł jednak na myśl sfotografowania lotu za pomocą bardzo krótkiego oświetlenia i obliczył z otrzymanego zarysu jego szybkość. Wyniosła ona 365 metrów na sekundę, czyli 1314 kilometrów na godzinę. Mucha ta leci więc z szybkością dwa razy większą niż najszybszy samolot, i mogłaby przelecieć z Wiednia do Paryża w ciągu 50 minut.

Długa droga do podróżowania w przestrzeni

Nastąpi jednak dzień, w którym osiągniemy taką a może i większą szybkość. Dla techniki bowiem jest ostatecznie wszystko możliwe.

Inaczej jednak wygląda kwestia wytrzymałości ludzkiego ciała na niesamowitą szybkość, która sama przez się nie przedstawia niebezpieczeństwa, nie daje się właściwie odczuć, że tak powiemy. Katastrofalnymi natomiast mogą się okazać zachodzące w niej zmiany, przyśpieszenia i opóźnienia. Jeszcze niebezpieczniejszą jest dla człowieka siła pędu.

Lotnicy, którzy pobili rekordy szybkości utrzymują, że przy wielkiej szybkości szczególnie niebezpieczne są zakręty gdzie najmniejsza nieostrożność powoduje odrzucenie lotnika ku zewnętrznej stronie zakrętu. Nie pomaga tu przymocowanie do aparatu. Jeszcze groźniejszą jest okoliczność, że siła pędu na zakręcie wywołuje gwałtowny przelew krwi z jednej połowy ciała do drugiej, paraliżując ruchy lub powodując omdlenie.

Przypuśćmy jednak, że ludziom uda się powiększyć osiągniętą dotychczas szybkość nie tylko w kierunku poziomym, lecz również w pionowym. Okaże się wtedy, że nastąpi chwila szybkości krytycznej. Gdy ciśniemy kamień do góry, to zależnie od nadanej mu na początku szybkości wzniesie się na pewną wysokość i zacznie następnie spadać. Wzniesie się zaś tym wyżej, im większą była początkowa szybkość. Jeżeli ta ostatnia wyniesie 11.300 metrów na sekundę, to kamień (bez uwzględnienia oporu powietrza) nie powróci już na ziemię z tej prostej przyczyny, że znajdzie się w takiej odległości od ziemi, że siła przyciągania przestanie na niego działać. Kamień uzyskałby wtedy swobodę ruchów i „usamodzielnił" się w przestrzeni.

W praktyce jednak musianoby początkową szybkość przynajmniej podwoić, aby przemóc opór powietrza. Jak widzimy, droga do podróżowania w przestrzeni jest jeszcze daleka. Należałoby bowiem osiągnąć w tym celu szybkość, większą prawie siedemdziesiąt razy, niż ta, jaką udało się dotychczas uzyskać.

Dotąd, lecz nie dalej

Teoretycznie możemy sobie wyobrazić każdą szybkość bez względu na jej rozmiary. Lecz naturalne możliwości nie dotrzymają kroku fantazji. Okazało się bowiem, że szybkość, z jaką biegnie światło, uderza piorun i mknie po drucie iskra elektryczna, nie może się powiększyć. Jest ona olbrzymia, wynosi bowiem 300.000 kilometrów na sekundę, lecz granica jej dostępną jest naszemu pojęciu. Iskra elektryczna może w ciągu sekundy okrążyć kulę ziemską siedem razy. Fakt, że granica tej szybkości nie da się przekroczyć, na co istnieją wystarczające dowody, stwarza sytuację, podobną do stanu rzeczy w dziedzinie nauki o cieple. Jak wiemy, nieprzekraczalną granicą zimna jest temperatura —273 stopnie według skali Celsjusza zwana absolutnym zerem.

Mamy więc w naturze dwa ograniczenia nieskończoności, przed którymi stoją bezradni zarówno matematycy jak i fizycy.

Mały FELIETON

J. H. Rösler

Fotografie rodzinne

Co roku obchodzi każdy człowiek urodziny. Jeśli jesteśmy biedni, to pies z kulawą nogą nie troszczy się o ten uroczysty dla nas dzień. Jeśli jednak do prowadziliśmy w życiu do czegoś — do pieniędzy, albo do zaszczytów, to zwalają się nam na głowę wszyscy dalsi i bliżsi krewni. Wówczas żadna miej scowość nie jest zbyt odległa dla odwiedzenia nas, ani żadne pokrewieństwo zbyt dalekie, aby go sobie nie przypamnieć.

Zjawia się więc wuj Otton z Osnabrück, ciotka Emma z Elbing i siostrzenica Marianna z Magdeburga, o której człowiek nawet nie wie, jak się na zywa po ojcu. Im bardziej się jest zamożnym — tym większą jest nasza rodzina. Poniżej sześciopokojowego mieszkania nie ma w życiu siostrzeńców trzeciego stopnia.

Petermann ma sześciu siostrzeńców po pradziad ku.

Taki bogaty jest Petermann.

Przed dziesięciu laty był Peterman biedakiem. Przed dziesięciu laty nie miał najczęściej co do ust włożyć. Wówczas wszystkie drzwi zamykały się przed nim i na żaden list nie otrzymywał odpowiedzi. Ale później, gdy zrobił, tak zwaną karie rę życiową, poczęły listy przychodzić:

„Jak ci się powodzi, drogi Petermannie?"

A kiedy przechodził koło ich mieszkań, to stali w drzwiach i wołali radośnie:

„Kiedyż, ach kiedyż odwiedzisz nas, drogi Peter mannie". Wówczas przypomniano sobie także listy kiedyś otrzymywane i starano się znaleźć dziesiątki wyjaśnień dla zamykanych wówczas drzwi. Petermann śmiał się. Na nowo nauczył się śmiać.

Zbliżała się czterdziesta rocznica urodzin Peter manna. Zewsząd dopytywali się krewni:

„Czego sobie życzysz, drogi Petermannie?"

„Czegobyś pragnął?"

A Petermann odpowiadał wszystkim:

„Fotografie wasze, chciałbym mieć kochani!"

To uradowało całą rodzinę i każdy mówił:

„Jaki piękny pomysł! Ciągle myśli o nas, nasz kochany Petermann. Chciałby nas zawsze mieć do około siebie. Poczciwy Petermann".

I każdy dał zrobić swoją fotografię.

* * *

W dniu urodzin nadeszły fotografie. Było ich pięćdziesiąt osiem dużych fotosów, fotografij kre wnych. Widziało się wuja Ottona z Oschatz i wuja Ottona z Osnabrück. Można było podziwiać wu ja siedzącego, pocącego się, stojącego i idącego. Widziało się ciotkę uśmiechniętą, wachlującą się, słodką i milutką. Widziało się liczne siostrzenice i niezliczonych siostrzeńców, a wszyscy mieli przy jemny wyraz twarzy i każdy wysuwał jedną nogę naprzód. Wszyscy zdawali się nie wiedzieć co ro bić z lewą ręką. Pod każdą fotografią był podpis: „Naszemu kochanemu Petermannowi na wieczną pamiątkę".

Petermann obejrzał wszystkie fotografie. Następ nie je policzył. Zgadzało się, nie brakło ani jednej. Wówczas Petermann ułożył je bardzo starannie, posegregował, następnie zadzwonił na swego służącego i powiedział z uśmiechem zadowolenia:

— Proszę zanieść te wszystkie fotografie rodzin ne do introligatora i kazał je oprawić jako piękne album. To album proszę przechowywać u siebie i fotografie oglądać codzień, a gdyby ktoś z tych ludzi tutaj sfotografowanych przyszedł i chciał ze mną mówić to nie ma mnie w domu raz na zawsze.

Co mam czynić?

Ktoś zapytał Sokratesa:

— Powiedz mi, mam się ożenić, czy lepiej się nie żenić?

— Cokolwiek uczynisz — odpowiedział Sokrates — będziesz tego żałował

Edward Herriot

MIŁOŚĆ MATKI JEST WIECZNA



W poniższym szkicu próbuje Edward Herriot, który jest nie tylko czołowym politykiem Francji, ale również świetnym literatem i filozofem, wytłumaczyć znaczenie miłości macierzyńskiej i wpływ matki na człowieka.

Jako człowiek, który stoi w ośrodku walki o oblicze świata, czasem w spokojnej godzinie myślę o tym, jakie znaczenie ma matka dla życia człowieka. Jeśli się myśli o miłości własnej matki jest to przeżycie sięgające głębin serca, a bezsprzecznie olbrzymi teren studiów, jeśli się szuka przykładów w życiu ludzi, których dzieła są wspólnym dobrem ludzkości.

Zastanówmy się tylko raz nad tym, że sło wo „matka" są to pierwsze dwie sylaby, któ re bełkocze niemowlę i że często jest to ostat nie słowo, które szepcze umierający. Jakże często żołnierz trafiony pociskiem na polu bitwy, rzucał ten okrzyk, jak gdyby szukał pomocy.

Jest to okrzyk natury, zaklęty we wszyst kie języki świata. W tym słowie jednoczy się cała ludzkość, jakkolwiek tyle ją dzieli.

* * *

Myślę, że jeżeli Goethe może być przykładem szczęśliwego człowieka, zawdzięcza to w pierwszym rzędzie swej matce. Widzę cię, mały Janie Wolfgangu, w twym mieszczańskim domu w Frankfurcie, twą matkę, Izabelę Textor, jak się z tobą bawi i pomaga ci w szkolnych zajęciach. Opowiada ci długie interesujące historie. W pewnym momencie przerywa:

— Jak wyobrażasz sobie koniec tej historii, mój synku?

Jakiż inny człowiek, któż inny, niż matka może przeczuć lub obudzić twórcze siły w człowieku?

* * *

U muzyka, w którego twórczości podświadomość odgrywa tak ważną rolę, wpływ miłości macierzyńskiej jest może jeszcze widoczniejszy.

Beethoven i Mozart cierpieli po śmierci swych matek, jak tylko cierpieć można przy bardzo wielkim nieszczęściu. Jaka rozpacz ogarnęła Beethovena, kiedy powróciwszy do Wiednia, musiał sprzedać pamiątki po tej, która go wychowała! Mozart otrzymał wiadomość o strasznym ciosie podczas podróży do Paryża. Był zupełnie złamany i nigdy żad na kobieta nie zastąpiła mu tej straty. Nie ma dla dziecka większego nieszczęścia, jak być pozbawionym opieki i miłości macierzyńskiej.

Proszę o przebaczenie wszystkie żony: ale nie ma niczego, co by się dało porównać z miłością matki do dziecka z tym uczuciem, na które nie wpłynie brak wzajemności, lub niewdzięczność, które wtedy, gdy człowiek jest najbardziej opuszczony, objawia się naj silniej, miłością, która nawet nie żąda wzajemności. —

* * *

Powiedz mi, jak kochasz swą matkę, a powiem ci, kim jesteś. Jak pięknie byłoby, gdy by następujące słowa mogły być dewizą ludzkości:

„Nie chcę znać twego imienia, ni twego po chodzenia, ni twego narodu, ani twej religii — jesteś bowiem dzieckiem swej matki!"

Powinnością ludzi powinno być stworzenie wszystkim matkom starości, któraby uniezależniła je od ich dzieci, biednych, czy bogatych.

Możnaby w ten sposób choć w części odpowiedzieć na miłość, która wiecznie się odnawia, wiecznie trwoni i nigdy nie wyczerpuje.

Kącik dla Pań

W Paryżu pani nosi...

do granatowego płaszcza okrągły kołnierz i całe rękawy ze srebrnego lisa...

do ciemnej sukienki kolorowo pomalowane drewniane guziki...

płaszcz bez futra z angielskiego materiału, bardzo szeroko noszone na kostiumach...

do sportowego kapelusika długie wąskie czaple piórko, przypięte z boku, lub z przodu...

białą tiulową sukienkę obcisłą w biodrach i bardzo szeroką w dole. Do tego dwukolorowy szyfonowy pasek...

żakiecik ze złotej lamy zapinany pod szyję na drobne guziczki...

wraca do łask zapach heliotropu, dawno nieużywany. Aromat jest bardzo silny...

ciemne parasolki wychodzą z mody. Nosi się tylko naoliwiony jedwab w pstrych kolorach do szerokich barwnych płaszczy deszczowych...

do czarnego sweterka z jersey naszywane pasy z pailletów...

bolerko, lub wieczorowy płaszcz z białego, strzyżonego baranka. Do sportu jako podbicie do wełnianych płaszczy...

do ciemnych sukienek gruby łańcuch z metalu, zamiast paska...

bukieciki z drobnych kwiatków na rękawiczkach...

jako wieczorowy strój głowy, lekkie tiulowe woalki usiane pailletami...

Teatry i Kina

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa?

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater" Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola" (Ken Maynard).

APOLLO: „Joshiwara".

ATLANTIC: „Serce i szpada" (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).

BAGATELA: „Weź serce me" z Gittą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście".

PROMIEŃ: „Książę i żebrak".

STELLA: „Znachor".

SZTUKA: „W sieci wywiadu" (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).

UCIECHA: „Jej pierwszy bal" (Marie Bell — Harry Baur).

WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

KRAKÓW wczoraj i dziś

Wielki proces chłopski w Krakowie

Jeszcze echa strajku rolnego

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciw 13 chłopom z okolic Krakowa, oskarżonym o udział w strajku chłopskim. Na pierwszym miejscu aktu oskarżenia znajduje się Franciszek Łach, który jednak na rozprawę nie zjawił się. Ponieważ miejsce jego pobytu nie jest ustalone, sprawę przeciw niemu wyłączono.

W tym stanie rzeczy na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, a wśród nich Jan Gajoch, prezes Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski i Władysław Szeląg, prezes Stronnictwa Ludowego w Podgrabiu k. Bochni.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zorganizowanie strajku rolnego, organizację bojówek, a wreszcie dopuszczanie się gwałtownych zamachów na chłopów w Pleszowie, którzy nie brali udziału w strajku.

Krzesłem i spluwaczką w woźnego magistrackiego rzuciła na sali sądowej

Do wydziału opieki społecznej w magistracie krakowskim przychodziła często niejaka Leontyna Książek, która starała się o umieszczenie swego dziecka w żłóbku miejskim. W czasie tych wizyt dochodziło do konfliktów między petentką a woźnym magistrackim.

Gdy w końcu sprawa znalazła swój epilog w sądzie, gdzie Książkówna odpowiadała za znieważenie, sprawa przybrała drastyczny obrót. Książkówna widząc woźnego Edwarda Szwabowskiego na kurytarzu sądowym rzuciła na niego spluwaczkę, a gdy po rozpoczęciu rozprawy Szwabowski wszedł na salę, zamierzyła się na niego krzesłem.

Oczywiście, że została ona z miejsca aresztowana i do dnia dzisiejszego przebywa w więzieniu. W sądzie krakowskim sprawa Książkówny znalazła się dziś na wokandzie.

Morderca powiesił się w celi

Rozwiązanie makabrycznej zagadki

Policja krzeszowicka prowadzi obecnie dochodzenia w niezwykle sensacyjnej sprawie. Dotyczą one wyjaśnienia dwóch śmiertelnych dramatów, jakie wydarzyły się w tym mieście w ciągu miesiąca grudnia ub. r.

W grudniu ub. r. donieśliśmy o tajemniczym zamordowaniu furmana z Regulic 58-letniego Ciupka. W nocy strażnik miejski zauważył wjeżdżający do miasta wóz dwukonny bez woźnicy.

Po zatrzymaniu koni strażnik ujrzał leżącego na wozie nieprzytomnego mężczyznę ze strzaskaną czaszką.

Wezwany lekarz skierował rannego do szpitala, gdzie jednak nazajutrz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustalono, zbrodni dokonał jakiś osobnik który przysiadł się w drodze do Ciupka i następnie zmasakrował żelazną sztabą, aby ograbić swą ofiarę z posiadanych... 5 zł. Kim był zbrodniarz zostało dotychczas zagadką.

Po tygodniu donieśliśmy o samobójstwie aresztanta w celi aresztu policyjnego w Krzeszowicach.

18-letni syn woźnego miejskiego sądu grodzkiego Kazimierz Gędlek zatrzymany dla odbycia kary 3 miesięcy aresztu za kradzież tej samej nocy powiesił się na kracie okiennej swej celi.

Początkowo nie zdołano ustalić, jaki był powód samobójstwa złodzieja.

Posterunek P.P. w Krzeszowicach, prowadząc skrupulatnie dochodzenia w obu tych sprawach, wpadł obecnie na trop, na którym zbiegają się oba niesamowite wypadki: zabójstwa furmana Ciupka i samobójstwa Gędlka.

Okazuje się że sprawcą rabunku i morderstwa był 18-letni Gędlek, który dokonał zbrodni przy pomocy sztaby żelaznej, skradzionej kowalowi u którego ostatnio był zatrudniony.

Zbrodniarz zdołał zatrzeć za sobą wszelki ślad, jednakże gdy po tygodniu aresztowano go w związku z popełnionymi dawniej kradzieżami, sądząc, że ujawniono jego zbrodnię, załamał się psychicznie i popełnił samobójstwo.

Powyższy wstrząsający splot wypadków wywołał zrozumiałe poruszenie wśród okolicznej ludności.

Uczczenie pamięci ś. p. red. Koskowskiego

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich z udziałem przedstawicieli wszystkich redakcji dzienników krakowskich.

Na wstępie zebrania prezes SDK. dr Flach wygłosił w serdecznych słowach wspomnienie pośmiertne poświęcone pamięci zmarłego onegdaj naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego" śp. dr Bolesława Koskowskiego. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie, po czym przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Zmiana na stanowisku kierownika ZMP w Krakowie

Na stanowisku kierownika Związku Młodej Polski w Krakowie nastąpiła zmiana. Stanowisko to objął p. Marian Hakemer, absolwent WSH.

Prezes Stronnictwa Ludowego wypuszczony na wolność

Onegdaj donosiliśmy, że prezes Stronnictwa Ludowego na powiat bocheński Fr. Książek został aresztowany na sali sądowej podczas zeznań w charakterze świadka. Jak się dowiadujemy, po przesłuchaniu Książek został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolną stopę.

Zgon pioniera kinematografii

Paryż, 25. 1. (R) Zmarł przeżywszy 77 lat Georges Melies, jeden z pionierów kinematografii. W r. 1895 Melies po pierwszym pokazie filmu braci Lumiere skonstruował aparat filmowy własnego pomysłu i zaczął sam nakręcać filmy, będąc zarazem ich reżyserem, dekoratorem i producentem.

Melies'owi zawdzięczać też należy produkcję taśmy o dłuższym metrażu. W roku 1897 zbudował on po raz pierwszy studio, w którym zastosowano do zdjęć sztuczne oświetlenie.

Zasekwestrowany... statek

Kiszyniów, 25. 1. (O) Tutejsze agencje żeglugowe podają z Konstantynopola, iż okręt norweski „Irania" został zasekwestrowany przez rząd turecki w Stambule. Przyczyną sekwestru jest to, że statek ten dwanaście dni temu spowodował mimowoli wypadek statku tureckiego „Yakta", który zatonął przy wejściu do portu Konstanca.

—oo—

W pętli paragrafu

Jadzia sługa

Jadzia jest zapewne podobna i do tej dziewczyny, która wam przyrządza posiłki, która wam czyści obuwie, która wam ściele posłanie. Cały czas tych dziewcząt jest pracą, jest obowiązkiem — dzięki nim mamy nieco mniej kłopotów, sprawy gospodarskie są dla nas nieważne.

Nie wiem i nie interesuje mnie to, jaką Jadzia jest służącą. Nie wierzę, aby doprawdy istniały złe służące — każda służąca ma czas wypełniony obowiązkami — z najgorszą służącą jest lepiej, niż bez służącej. Nie mogę jednak pominąć ujemnej opinii pani B. o Jadzi. Każdy człowiek inaczej spełnia swe obowiązki — jeden wkłada w nie dużo trudu i osiąga nieszczególne wyniki, inny jest bardziej szczęśliwy, jeszcze inny ani nie wkłada w spełnianie obowiązków trudu, ani nie osiąga zadawalających wyników... Ta ostatnia kombinacja ma, jeżeli chodzi o Jadzię, zdaje się, szczególny walor. W każdym razie pani B. nie była z Jadzi zadowolona.

Przyjęła ją 1 listopada, a 15 grudnia wypowiedziała jej.

Pamiętacie zapewne — po 15 grudnia zaczął śnieg padać. Państwo B. postanowili wyjechać. Jadzię chcieli zwolnić w dniu wyjazdu. Pani B. powiedziała Jadzi, że zostanie zwolniona 23, otrzyma jednak wynagrodzenie za cały miesiąc i jeszcze osiemnaście złotych na jedzenie i mieszkanie.

Jadzia i inne pracownice domowe mają wypełniony obowiązkami cały czas, ale nie wszystkie myśli. Ich myśli, to ich życie osobiste, najbardziej teoretyczne życie osobiste, które tylko w świąteczne popołudnia — karykaturalnie — urzeczywistnia się. Po świątecznych popołudniach następują powszednie wieczory i poranki, obowiązki — słania łóżek, czyszczenie obuwia, przyrządzanie posiłków — i myśli, w których fermentują wspomnienia karykaturalnych wydarzeń.

Jadzia fałszywie ocenia swą pozycję, ma wygórowane pretensje, jest megalomanka. Może jakiś znajomy z świątecznych popołudni spowodował to skrzywienie w jej umysłowości, może uwodził ją miłymi słowami, może mówił jej, że wśród kobiet nie uznaje hierarchii, a jeżeli by już miał którejś oddać pierwszeństwo, to Jadzi. Nie należy przeceniać znaczenia miłych słów. Świat zalotów, świat toków miłosnych jest mały, liczy dwie osoby. Rzeczywisty świat liczy dwa miliardy ludzi. Pojęcia, które mają walor w małym świecie dwojga ludzi, są nieraz śmieszne w dużym świecie dwóch miliardów ludzi. W dużym świecie istnieje hierarchia społeczna, płynna wprawdzie, ale o znacznej rozpiętości i niezależna od płci.

Jadzia popełniła, zdaje się, ten błąd, że wytłumaczyła sobie swą pozycję w rzeczywistym świecie miłymi słowami świątecznych popołudni. Bo jakżeż inaczej wyjaśnić jej śmieszną megalomanię?

— Niech mi pani wystawi dobre świadectwo — powiedziała do pani B. — to i ja o pani nic złego nie powiem...

A osiemnastu złotych, które jej pani B. chciała dać na jedzenie i mieszkanie, nie przyjęła.

— Mnie — oświadczyła — to stać na to, żebym w hotelu mieszkała i w restauracji jadła. Proszę mi dać na jedzenie i mieszkanie nie osiemnaście, ale czterdzieścipięć złotych; po pięć złotych dziennie...

Pretensje Jadzi rozpatrywał wczoraj Sąd Pracy. Ale sąd kieruje się pojęciami z rzeczywistego świata — pretensja Jadzi została odrzucona.

Mam dla Jadzi dużo współczucia. I właśnie dlatego radziłbym jej, aby pretensje skierowała do swego znajomego z świątecznych popołudni. Należy być ostrożnym w używaniu miłych słówek

HOROW.

Odrobiła

— To jest rzeczywiście cud, że twoja żona po dwu latach przez przestrach odzyskała nagle mowę. Cóż ona porabia?

— O, dziękuję świetnie się ma. Jeden rok już nadrobiła.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOJKOT NIEMIEC TRWA
Mecz Europa-Ameryka pod znakiem zapytania

Prasa angielska donosi, że Amerykański Związek Lekkoatletyczny zgodził się na rozegranie meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka, ale tylko poza granicami Niemiec.

Jak twierdzą dzienniki londyńskie powodem tej decyzji amerykańskich władz lekkoatletycznych jest niewłaściwe ustosunkowanie się Niemców wobec Murzynów startujących w barwach Ameryki na Olimpiadzie w Berlinie.

KATOWICE BUDUJĄ NAJDŁUŻSZĄ NA ŚWIECIE BIEŻNIĘ W HALI

Swego czasu Pogoń katowicka zwróciła się do magistratu m. Katowic o przebudowanie hali powystawowej w parku Kościuszki na halę sportową. Chodziło przede wszystkim o wybudowanie w tej hali drewnianej bieżni.

W tych dniach magistrat zgodził się na wybudowanie bieżni, która ma być jedną z największych na świecie (jeżeli chodzi o długość), długość bieżni bowiem będzie wynosiła ponad 200 m, podczas gdy najdłuższe drewniane bieżnie, znajdujące się w Ameryce, nie przekraczają 180 m.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW NARCIARSKICH ŚLĄSKA

W poniedziałek w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Śląska rozegrany został w Szczyrku długotystansowy bieg na 30 klm. Warunki śnieżne bardzo ciężkie, śnieg był mokry i topniejący, okresami padał deszcz. Mistrzostwo Śląska w biegu długodystansowym zdobył Sikora Józef (SKN) w czasie 2,22,18. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Polski w maratonie Czepczor (SKN) który uzyskał czas 2:23:12. Na trzecim miejscu sklasyfikował się Madzia przed Legierskim i Węgrzynkiewiczem.

Ogółem startowało 20 zawodników.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM
Pierwsze dwa zwycięstwa polskiej reprezentacji w Londynie

W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Londynie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Pierwszego dnia odbyły się jedynie rozgrywki drużynowe. Polska rozegrała dwa mecze, odnosząc dwa zwycięstwa.

Z Łotwą wygraliśmy po ciężkiej walce 5:4. O naszym zwycięstwie zadecydowały spotkania Erlicha, wygrane przez polskiego zawodnika.

W drugim spotkaniu z reprezentacją Irlandii odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo 5:1.

TILDEN NAJLEPSZYM TENISISTĄ ŚWIATA

Słynni tenisiści zawodowi Anglik Perry i Amerykanin Vines ułożyli niezmiernie ciekawe listy najlepszych rakiet świata, zarówno zawodowych, jak i amatorskich.

Na pierwszym miejscu obaj umieszczają Tildena, twierdząc, że jest on niewątpliwie najlepszym tenisistą świata zarówno wśród amatorów, jak i zawodowców w okresie ostatnich 17-tu lat. Pierwsza rakieta świata amatorów Amerykanin Budge znajduje się na liście Vinesa na 5-tym miejscu, a na liście Perry'ego nawet na 6-ym. W obu listach zwraca uwagę, co jest najbardziej charakterystyczne, zupełne pominięcie von Cramma Henkla i Bromwicha, którzy odnieśli tak wielkie sukcesy na ostatnich turniejach w Australii. Nüsslein i Koželuch zajmują ostatnie miejsca, a Parker Pajkowski, Mac Grath i Austin zostali pominięci na korzyść Johnstona. Świadczy to o wybitnej stronniczości obu list.

Lista Perry'ego: 1) Tilden (Ameryka) 2) Vines (Ameryka) 3) Johnston (Ameryka), 4) Lacoste (Francja) 5) Chochet (Francja) 6) Budge (Ameryka) 7) Borotra (Francja) 8) Nüsslein (Niemcy) 9) Crawfrod (Australia 10) Patterson (Australia).

Lista Vinesa: 1) Tilden 2) Perry 3) Johnson 4) Lacoste 5) Budge 6) Borotra 7) Cochet 8) Nüsslein 9) Koželuch (Czechosłowacja) 10) Crawford

Z ruchu Makkabi

JUBILEUSZ 5-CIO LECIA HAKOAH—SKIERNIEWICE.

Hakoah — Skierniewice obchodził w dn. 15 bm. jubileusz 5-cio lecia klubu. Uroczystość, która odbyła się we własnym lokalu klubowym, zgromadziła szerokie rzesze społeczeństwa miejscowego, oraz przedstawicieli miejscowych żydowskich instytucyj społecznych.

TEGOROCZNA AKCJA ZIMOWA

Tegoroczna akcja zimowa obejmuje obozy w następujących miejscowościach: Mikuliczyn, Zakopane, Rytro, Tuchla, Worochta, Niemirów i Hala Boracza.

MAKKABI NA CAŁYM ŚWIECIE
WIEDEŃ — PRAGA — RYGA

Wiosną bieżącego roku obchodzi kilka z najpoważniejszych środowisk Makkabi uroczystości jubileuszowe a mianowicie:

Makabi — Austria organizuje 13 lutego br. pod dewizą „40 lat Makabi" jubileuszowe uroczystości 40-lecia założenia pierwszego żydowskiego klubu sportowego we Wiedniu. Uroczystości zaszczycą swą obecnością najpoważniejsi działacze syjonistyczni i Makabi, by uczcić jeden z trzech najstarszych żydowskich klubów sportowych. Na otwarcie uroczystości przygotowuje się popis gimnastyczny przy udziale 500 zawodników.

Makabi — Czechosłowacja obchodzi w drugiej połowie marca br. uroczystości jubileuszowe 30-lecia założenia Związku. Uroczystości połączone będą z wielkim zlotem, który obejmie część sportową, kulturalną oraz towarzyską.

Makabi — Ryga obchodzi w czasie 18—20 marca br. w Rydze 20-lecie istnienia, połączone z popisem gimnastycznym i zawodami sportowymi przy udziale reprezentacyj Makabi Łotwy, Litwy i Estonii. Zawody tę będą potraktowane jako część 3. Igrzysk Bałtyckich Makabi.

Makabi — Konstantynopol. Bar Kochba — Konstantynopol, czołowy klub Związku Makabi w Turcji, organizuje w styczniu br. swój doroczny popis gimnastyczny, który stanowi punkt kulminacyjny w całorocznej pracy. Makabi — Konstantynopol obchodzi w roku bieżącym jubileusz 43-lecia Z tej okazji ukazała się broszura, bogato ilustrowana o materiale z działalności Towarzystwa.

Hakoach — Wiedeń. Sekcja bokserska Hakoach — Wiedeń zdobyła mistrzostwo Wiednia. Ze wszystkich spotkań uległa tylko raz Policyjnemu Klubowi Bokserskiemu — zeszłorocznemu mistrzowi. Hakoach — Wiedeń zdobył już raz mistrzostwo Wiednia w 1932 roku. Obecna drużyna mistrzowska składa się wyłącznie z młodych sił, co każe przypuszczać, że zdoła się utrzymać na osiągniętej pozycji przez dłuższy okres czasu.

W roku przyszłym Hakoach — Wiedeń będzie kładł szczególny nacisk na popularyzowanie zapaśnictwa wolnego stylu w Austrii. Austria hołduje po dziś dzień wyłącznie stylowi grecko rzymskiemu.

Warszawa zwycięża Rygę 3:1

W poniedziałek wieczorem wobec 1000 widzów rozegrany został w Rydze mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Rygi. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Prowadzenie dla Polaków zdobył w pierwsze fazie gry Werner, w drugiej tercji — Przedpełski podwyższył do 2:0. Łotysze usiłują naprożno przedostać się do bramki Polaków. Dopiero pod koniec tercji Putnis zdobywa honorowy punkt dla gospodarzy. W ostatniej tercji Przedpełski uzyskuje trzecią bramkę, ustalając wynik dnia.

Prasa angielska o mistrzostwach świata w tenisie stołowym

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Z tej okazji prasa angielska obszernie omawia formę poszczególnych zawodników i ich szanse w indywidualnych rozgrywkach.

„Daily Herald" uważa, że zawodnik polski Erlich będzie najgroźniejszym przeciwnikiem dla extra klasy światowej. Erlich już w pierwszym dniu turnieju spotka się z mistrzem Ameryki Schiffem i dziennik uważa, że mecz ten będzie najbardziej emocjonujący.

„Daily Telegraph" twierdzi, że walka o tytuł mistrza świata rozegra się pomiędzy Erlichem, Barną, Schiffem, Bergmanem i Bellakiem.

Reprezentacja hokejowa Polski ma wystąpić w Wilnie

Wileński Okręgowy Związek Hokejowy, zwrócił się do kierownictwa Hokejowej reprezentacji polskiej, bawiącej obecnie w Rydze z prośbą aby w drodze powrotnej zatrzymała się na dzień w Wilnie i rozegrała mecz towarzyski z reprezentacją Wilna. — Reprezentacja Polski wystąpiłaby pod firmą reprezentacji Warszawy. Barw Wilna broniłaby drużyna KPW Ogniska.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana